Dzisiejszy numer zawiera 24 stron, a mianowicie: 12 stron „Ilustr. Republiki“ 8 stron „Nowej Panoramy“ oraz 4 strony „Dodatku literacko-naukowego“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok II | ŁODŹ NIEDZIELA 2 MAJA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY | 121

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Krwawe święto w Warszawie

Pomiędzy komunistami a P. P. S. doszło wczoraj do bitwy na rewolwery, pięści i laski. — Zabici i ranni. — Policja nie używała zupełnie broni palnej, zachowując się poprawnie i taktownie.—Nieudany popis „faszystów“ domowego chowu.

Warszawski korespondent „Republiki“ (W.) telefonuje:

W dniu wczorajszym stolica była widownią olbrzymiej manifestacji robotniczej, niestety jednak, i

krwawych zajść,

które pochłonęły kilka ofiar w zabitych, a kilkadziesiąt w rannych.

Od samego rana ulicami przeciągały mniejsze i większe grupki organizacji robotniczych. Szły te grupy ze sztandarami, a niektóre z orkiestrą, z dzielnicy Wolskiej, ze Starówki, Mary montu, z Mokotowa, z Powiśla, z Ochoty i z Pragi.

Były to organizacje Zw. zaw. P. P. S-u. Gdzieniegdzie ukazały się również pochody komunistyczne.

Pierwsze starcie.

Pierwsze starcie z komunistami miało miejsce na placu Bankowym.

Dość liczna grupa demonstrantów pokazała się ze sztandarem.

Policja ruszyła, by czerwień odebrać, ale w zamęcie, trwającym kilka minut

sztandar ukryto

demonstranci poszli swoją drogą, policja zaś powróciła na swoje stanowiska.

Zaznaczyć należy, iż **komunistów bez transparentów, zawierających treść wystepna, nie ruszano.**

Około godz. 9 i pół pochody partji legalnych zaczynają napływać na plac Teatralny. Komuniści usadowili się u wylotów ulic Senatorskiej i Bielańskiej.

Pochód drobnerowców.

Również przez Bielańską sunie pochód socjalistów niezależnych — t. zw. grupa Drobnera — **mniej więcej 500 osób.**

Doszła do placu Teatralnego. Ale tu: stój!

To milicja porządkowa P. P. S. powstrzymuje napór ludzki.

Słychać rokowania — po chwili zaś straż pepeesowska usuwa się,

Jutro

ukaże się specjalny numer

„Republiki“

poświęcony

Konstytucji 3 maja.

przepuszczając „drobnerowców“ na wielką „salę“ wiecową

Na placu Teatralnym.

Wiec na placu Teatralnym jest całkowicie opanowany przez P. P. S.

Nad głowami wielotysięcznego tłumu powiewają

setki sztandarów

i transparentów z hasłami, wysuniętemi przez P. P. S.

Przed filarami teatru Wielkiego grupują się komuniści. W trzech miejscach tworzą się ściślejsze zgrupowania dokoła mówców. Zaczynają przemawiać pos. Warski, pos. Sochacki i jakiś anonimowy mówca.

Jednocześnie rozlega się **marsz w wykonaniu pięciu orkiestr.**

Mówców komunistycznych nie słychać.

Po upływie 10 minut dźwięki orkiestry milkną. Na trybunach, od strony ratusza, Magistratu i pałacu Blanca ukazują się mówcy PPS.

Przemawiają: radny Szpotański, radny Piłacki, posłanka Prausowa, Haupa.

Naprzeciwko, pod drugą latarnią gazową przy kwietniku od strony „Oazy“ zebrali się zwolennicy partji niezależnych socjalistów, do których przemawiał dr. Kruk.

Przebieg wiecu i demonstracji był spokojny.

Starcie na laski.

Dopiero, gdy wiece się skończyły i tworzył się pochód wybuchły

nowe zajścia

Krwawe zajścia, do których doszło w kilku miejscach, wynikły na tle ostrego antagonizmu, istniejącego pomiędzy

pepesowcami a komunistami.

Komuniści, wbrew zapowiedziom PPS., że nie chcą z nimi urządzać wspólnej demonstracji, usiłowali wedrzeć się do pochodu siłą. Pod samym ratuszem grupa komunistów zbliża się do tworzącego się pochodu i usiłuje połączyć się z nim.

Natychmiast **samochody milicji porządkowej PPS. ze wszystkich stron placu podjeżdżają i odcinają od pochodu grupy komunistyczne.**

Dochodzi do starcia na laski i pięście. Szczególnie walka wre między grupą niezależnej młodzieży socjalistycznej „Życie“, a PPS. o sztandar tej grupy.

Milicja PPS. sztandar pochwyciła laskami. Powstała bójka, krzyki, popłoch.

Publiczność w przerażeniu rzuciła się na ogrodzone trawniki. Robotnicy z pochodu komunistycznego usiłowali

opanować jeden z samochodów milicji socjalistycznej

w walce połamali barjery ogrodzeń.

W rezultacie bójki **kilkadziesiat osób jest pobitych.**

Tymczasem spokojnie odchodzą z Placu Teatralnego drobnerowcy i pogapie, a początek pochodu PPS. dawno już wyruszył. Plac pustoszeje. Zajmuje go oddział

policji: 50 szabli

na czele z komisarzem z obnażoną szablą. **Toczy się walka między PPS. a komunistami.**

Prowokacyjny strzał.

Komuniści formują oddzielny pochód złożony z kilkuset ludzi i zdążają za pochodem PPS.

Wśród komunistów, znajduje się grupka studentów, która dla zadokumentowania swego udziału w manifestacji wywiesza na laskach 3 czapki akademickie.

Na rogu Miodowej i Senatorskiej pada

prowokacyjny strzał rewolwerowy w powietrze.

Udało się opanować chwilowy popłoch. Samochody ciężarowe **PPS. nie dopuszczają komunistów do połączenia się z ich pochodem. Krzyki, gwizdania, przekleństwa. Widać już manifestantów, okrwawionych w bójkach. Ciężej rannych laskami zabiera pogotowie.**

Pierwsze trupy

Gdy wśród utarczek ogniwo ostatnie pochodu PPS. wychodzi na Krakowskie Przedmieście, nagle rozlega się strzał. Skąd?

Z przeprowadzonego na prędce dochodzenia wynika, iż

pierwszy strzał padł podobno z okna jednego z domów.

Drugi strzał. To **uderzony komunista laską w głowę przez milicjanta z samochodu PPS. wyjął rewolwer, mierząc z odległości jednego metra w milicjanta.**

Rewolwer nie wystrzelił.

Wyjęcie rewolweru przez komunistę **spowodowało milicję do ostrego natarcia.**

Milicja ostrzeliwuje się. Tłum komunistów pierzcha w kierunku placu Zamkowego.

Jednocześnie z ulicy Miodowej wybiega oddział policji.

Przed apteką Wendego przechodnie podnoszą z chodnika jakiegoś mężczyznę. Jest ranny kulą rewolwerową — kona.

Zajeżdża dyżurna karetka Pogotowia po chwili druga. Lekarz Pogotowia stwierdza zgon. Ze znalezionych dokumentów wynika, że zabity nazywał się Józef Kaczyński, — współpracownik fabryki „Parowóz“.

W pobliżu leżącego zabitego trzema kulami Kaczyńskiego, leży ranna kobieta Okrwawionych coraz więcej.

W ślad za pochodem podążają już 3 karetki Pogotowia, które opatrują rannych.

W tej chwili liczny oddział policji konnej z obnażonemi szablami zbliża się do pochodu.

Zapobiega dalszym starciom i rozpędza grupy komunistów, aresztując przywódców.

Zabity robotnik Aleksander Łopaczyński.

Pochód P. P. S.

Gdy cały pochód PPS. przedostaje się na Nowy Świat, na ulicy uspakaja się. Na czele pochodu jedzie ciężarówka z milicją PPS., oddział cyklistów, orkiestra. Płyną

czerwone sztandary

i transparenty z napisami: Pierwszy, sterany w wichrach i walkach ciemnoamarantowy sztandar partji

A później:

— Żądamy rozwiązania magistratu i rady miejskiej!
— Żądamy 8 godz. dnia pracy!
— Wrogom republiki — śmierć;
— 6 godzin pracy dla młodocianych!
— Niech żyje Piłsudski!
— Precz z faszyzmem!
— Czytaj i prenumeruj „Robotnika“!
— Niech żyje rząd robotniczy!
— Niech żyje demokracja!
— Niech żyją strzelcy!

Pochód trwał 18 minut.

Bitwa bojówek.

Spokój panuje jednak tylko do czasu. Gdy o 15 minut po 12-ej środek pochodu znajduje się u zbiegu Al. Jerozolimskich i N. Świata

dochodzi do ponownego gwałtownego starcia.

Wystąpiły po obu stronach bojówki. Padły liczne strzały.

W pobliżu domu nr. 16 na Nowym Świecie padło kilku rannych.

Padł tu trupem

garbarz, Jan Pawlik, lat 51; otrzymał on postrzał w głowę i w piersi. Rannj są: Andrzej Jagodzińsik, lat 27, ranny w klatkę piersiową, odwieziony do szpitala św. Rocha. Padł tu również trupem, podobno przypadkowo postrzelony, wywiadowca policyjny Grudziński. Janusz Tur, lat 18, postrzał w prawe udo, również odwieziony do szpitala św. Rocha, Władysław Ziembowicz, lat 39, bez zajęcia, przestrzał prawej piersi! Gustaw Wudel, lat około 35, ślusarz, rany ręki ramienia i nosa.

Do ranych wezwane było Pogotowie ratunkowe, które ich opatrzyło.

Takt policji.

Policja w całej wymianie strzałów nie brała udziału, usiłując jedynie jaknajszybciej likwidować starcia.

Na placu Trzech Krzyży komuniści próbowali sformować pochód, byli jednak rozpędzeni i wyparci w kierunku ul. Nowogrodzką i Żórawią.

Dodać wreszcie należy, że zmobilizowane kadry policji szybko i sprawnie zmieniały swoje posterunki, ruchom interwenjując

taktownie i energicznie

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

Krwawe święto w Warszawie.

(Dokończenie.)

w tym przypadku gdy zachodziła potrzeba zlikwidowania zamieszek lub tumultu. **Do użycia broni palnej ze strony policji w żadnym wypadku nie doszło.**

Zakończenie pochodu.

O godz. 12 m. 45 pochód PPS. zdąża w zupełnym spokoju z ul. Nowowiejskiej przez Marszałkowską ku dworcowi Głównemu.

Pochód rozwiązuje się spokojnie w Alejach Jerozolimskich przed lokalem O.K.R.P.P.S. **Policja rozprasza drobne grupki komunistyczne w okolicach dworca głównego.**

Pomoc lekarska.

Podczas całego pochodu i walk ulicznych pracowicie działa pogotowie ratunkowe.

W szpitalu św. Rocha, obok Uniwersytetu, znajdowało się o g. 12 i pół w południe 12 ofiar wypadków.

Akcja była bardzo utrudniona gdyż lekarzy nie dopuszczono do pochodu. W wielu wypadkach lekarze musieli się zwracać do policji o interwencję.

Występ faszystów.

Pod Uniwersytetem grupa młodzieży faszystowskiej usiłowała zaatakować przechodzący pochód socjalistyczny, Krakowskim Przedmieściem przed gmachem Uniwersytetu. Milicja PPS. faszystów odparła którzy pośpiesznie ukryli się na dziedzińcu uczelni. Kilku ze studentów zostało silniej poturbowanych. Ukryta w bramach domów policja, tłum nie należący do pochodu PPS. wyparła w ulice Traugutta i Oboźną.

W całej Polsce.

Nowy Dwór, 1 maja. (Telegr. wł.)

O godz. 11.30 przed południem, komuniści miejscowi po odbyciu wiecu i uchwaleniu rezolucji, pociągnęli w pochodzie ze sztandarami przed magistrat.

Policja skupiona przed magistratem, wezwała tłum do rozejścia się. Gdy wezwania nie posłuchano, policja użyła broni. Od strzałów tych padł 1 zabity, 14 osób jest rannych.

W Nowym Dworze komuniści usiłowali wtargnąć do magistratu.

Lwów, 1 maja.

Obchód 1-go maja rozpoczął się pochodem pod gmach teatru wielkiego, gdzie pochód został rozwiązany. Spokój do godz. 3-ej popołudniu nie został nigdzie zakłócony. Jedynie na Placu Gołuchowskim policja **aresztowała 4-ch osobników, którzy rozrzucali ulotki o treści komunistycznej.**

Wilno, 1 maja. (Telegr. wł.).

W Wilnie doszło do starcia ulicznego na placu Katedralnym. Spowodowało je zachowanie się kilkunastu osobników, którzy nie chcieli odkryć głów, gdy tłum śpiewał „Rotę". Kilkanaście osób pobito; jedną ciężej raniono.

Strajk generalny w Anglji?

Wobec ogłoszenia strajku górników wprowadzono stan wyjątkowy.—Pięć miljonów robotników gotowych do porzucenia pracy.—Rozlokowanie wojsk w kraju. Gazownie, elektrownie i środki żywności.

(Spec. służba telegr. „Il. Republiki".

Londyn, 1 maja.

Rokowania przemysłowców ze związkiem górników angielskich w sprawie obniżenia płac rozbiły się. Górnicy we wszystkich kopalniach porzucili pracę.

KRÓL OGŁOSIŁ STAN WYJĄTKOWY

Zostały wysłane znaczne oddziały wojsk od Walji, Lancashire i Szkocji na wypadek wybuchu zamieszek rewolucyjnych.

Przewidywane są silne represje rządowe. W całym kraju panuje

GORĄCZKOWY NIEPOKÓJ

i rozgoryczenie wśród mas robotniczych Tymczasem 1 maja minął spokojnie.

Na odbytej konferencji 400 delegatów reprezentujących

5 MILJONÓW ROBOTNIKÓW

zrzeszonych w 200 Trade-Unionach, zastanawiano się nad sposobami udzielenia poparcia górnikom i postanowiono rozpocząć we wtorek

STRAJK GENERALNY,

jeżeli do tego czasu zatarg w przemyśle węglowym nie zostanie załatwiony.

Rząd robi konieczne przygotowania na wypadek strajku generalnego. Anglja i Walja podzielone zostały na 10 okręgów ze specjalnie mianowanymi w dniu wczorajszym cywilnymi komisarzami na czele, których rząd uposażył w autorytet, równy autorytetowi gabinetu. Będą oni decydowali samodzielnie, zasięgając opinji gabinetu tylko w zupełnie wyjątkowych razach. — Rząd obejmie broadcastingi radjowe dla swej wygody oraz aby zastępować ewentualnie dzienniki, gdyby drukarze zastrajkowali.

Niewiadomo jeszcze, jak dalece powszechnym będzie strajk, oraz czy będą funkcjonowały

GAZOWNIE I ELEKTROWNIE,

a wreszcie, jak będzie z zaopatrywaniem ludności w środki żywności. W każdym razie rząd przygotowuje się do objęcia prac w tych dziedzinach za pomocą wojska.

Całą akcję strajkową prowadzi komitet wykonawczy rady Trade-Unionów, który otrzymał od wszystkich, wchodzących w jego skład związków zawodowych, obszerne pełnomocnictwa. Jest to

PIERWSZY PODOBNY WYPADEK

albowiem dotychczas poszczególne związki zawodowe bardzo zazdrośnie strzegły swej niezawisłości.

Wszystkie porty otrzymały polecenie wstrzymania wywozu węgla. Okręty z ładunkiem węgla, które już wypłynęły na morze, otrzymały drogą radjotelegraficzną rozkaz powrotu.

Prawica, lewica i dyktatura.

P.P.S. w obecnych warunkach nie wróci do rządu.—Prędzej centropraw, niż centrolew.—Zabiegi o blok lewicy.—Piłsudski nie podejmie się roli dyktatora.—Słabość wewnętrzna prawicy.

Wywiad „Republiki" z pos. Ziemięckim, b. ministrem pracy.

Korzystając z przyjazdu do Łodzi, na dzień 1 maja posła na sejm i b. ministra pracy i opieki społecznej p. Bronisława Ziemięckiego, udaliśmy się do niego, prosząc o udzielenie nam informacji w związku ze spodziewanym przesileniem rządowym po dniu 4 maja.

Nasz współpracownik zainteresował się przedewszystkiem wersją o zamierzonem powrocie P. P. S. do rządu.

— **Jest zupełnie wykluczone** — odparł p. Ziemięcki — **bezwzględnie, wersje takie krążą w kuluarach, podejrzewano nas bowiem, iż przez nasze wystąpienie z rządu chcemy mieć rozwiązane ręce w dniu 1 maja.**

— A kiedy byłby możliwy?

— Wiele się już o tem mówiło. **Rząd musiałby zmienić zupełnie swą podstawę i swój program, by nas z powrotem przyciągnąć, gdyż kompromitować się nie mamy absolutnie zamiaru.**

— Czy p. minister przypuszcza, iż dojdzie do przesilenia?

— Bezwzględnie. **Jestem pewien, że min. Skrzyński poda się do dymisji.**

— A przyszły rząd „centropraw", czy „centrolew"?

— Prędzej „centropraw", a to z prostej przyczyny. Jest tak wielkie zróżniczkowanie zdań wśród stronnictw włościańskich, że trudno wyobrazić sobie koalicję z „Piasta" i „Wyzwolenia". Z drugiej zaś strony **„centropraw" nie miałby potrzeby długo się organizować.** Pozostaliby ci sami ludzie prawdopodobnie, co obecnie, naturalnie **bez min. Skrzyńskiego, gdyż on na projekty tamtych panów z pewnością się nie zgodzi.**

— Jaki jest stosunek P. P. S. do projektów sanacyjnych min. Zdziechowskiego?

— Rzecz pewna, że opozycyjny, wszak to było powodem naszego ustąpienia. Uważamy ten projekt przedewszystkiem za

wrogi dla klasy pracującej,

a następnie groźny dla państwa i społeczeństwa.

Jest on skierowany przeciw najbiedniejszym, jest zaprzeczeniem uzdrowienia gospodarczego państwa i dlatego pewien jestem, że **min. Skrzyński nie zgodzi się na przyjęcie na siebie odpowiedzialności i nie pozostanie na czele rządu centroprawego.**

— A czy p. minister dopuszcza powołanie takiego rządu?

— Takie są wersje, ale mojem zdaniem jest, iż

przyszły gabinet będzie gabinetem ludzi odpowiedzialnych,

nie wyłonionych z pośród stronnictw, lecz popieranych przez stronnictwa, innemi słowy **ludzi fachowych, mających wziąć na siebie odpowiedzialność za swoją pracę.** Nie będzie to jednak gabinet urzędniczy w ścisłym znaczeniu tego słowa.

— Jak się pan minister zapatruje na wersje o dyktaturze?

— O tem bardzo wątpię. **O dyktaturze prawicy nie może być mowy: jest ona zbyt słaba, by mogła wyłonić z pośród siebie człowieka o takim rozmachu, jak Mussolini.**

Co się zaś tyczy krążących pogłosek o dyktaturze Piłsudskiego, myślę, że to jest przelewanie z pustego w próżne, gdyż znam Piłsudskiego i wiem, że tej roli on się nie podejmie.

— A więc, reasumując to wszystko, co p. minister przypuszcza na przyszłość?

— Być może, iż dojdzie do **zblokowania stronnictw lewicowych, ale bez planów na udział w rządzie.**

Będziemy w bezwzględnej opozycji do nowego rządu, który ma być rządem starym przy zmianie szefa gabinetu i ewentualnej wymianie kilku ministrów.

Naturalnie rząd taki popierałaby dubanecja, bo inaczej nie widzę większości.

Będziemy się również starali o

wciągnięcie marsz. Piłsudskiego do armji,

ku czemu pierwszym etapem ma być wycofanie z sejmu uchwały o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Jak się jednak dalej sprawa potoczy, trudno dziś przewidzieć, zaś wróżbitą nie jestem.

Czekamy więc 4 maja.

Bol. Raw.

CASINO **Dziś powtórzenie premjery!** Wzruszający i porywający dramat erotyczny na tle miłości pięknej Królowej do młodego arystokraty angielskiego p.t.

3 TYGODNIE MIŁOŚCI KRÓLOWEJ

przepojony czarem poezji i urokiem miłości zachwycający film w 8 wielkich aktach, osnuty na najpoczytniejszej w świecie powieści Elinor Glyn p.t. „TRZY TYGODNIE" Wspaniały przepych dworu królewskiego!! Malownicze widoki Szwajcarji i Wenecji!!

W rolach głównych: niepospolicie piękna, majestatyczna **Aileen PRINGLE** i przemiły ujmujący **KONRAD NAGEL** Wstrząsające sceny rewolucyjne!

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. LEONA KANTORA. Początek o godz. 2-ej po poł.

Od godz. 2-ej do 4-ej ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 2 maja 1926

W krzywem zwierciadle.

Sojusz rosyjsko - niemiecki, podpisany niedawno w Berlinie i stanowiący rozwinięcie zasad traktatu w Rapallo z r. 1922, nie schodzi dotychczas z porządku dziennego zasadniczych spraw Europy. Niemcy uważają orjentację prorosyjską za najistotniejszy skarb spuścizny Bismarcka i wielu ich pisarzy politycznych upatruje powody przegranej w wojnie światowej właśnie w sprzeniewierzeniu się idei żelaznego księcia pod wpływem Wilhelma II.

Szczególnie prawica niemiecka stara się wyzyskać obecny moment dla pokrzyżowania planów rządowych w stosunku do Ligi narodów, a nawet, zgodnie, zresztą, z częścią opinji demokratycznej Europy, dowodzi, że kontakt z sowietami wyklucza możność dotrzymania układów lokarneńskich i zasiadania w Lidze narodów. Z teoretycznemi temi wywodami idzie w parze swoista praktyka, właściwa hackenkreuzlerom i różnym tajnym i półjawnym przybudówkom nacjonalizmu niemieckiego.

Bardzo ciekawe na ten temat uwagi czytaliśmy przed kilku dniami w „Berliner Tageblatt": W artykule p. t. „Eine Warnung" omawia gen. von Deimling sensacyjne rewelacje, opublikowane przez przywódcę Jungdeutscher Orden — Artura Hehrauna, w sprawie probolszewickich planów skrajnych niemieckich kół prawicowych. Plany te idą w kierunku wspólnej akcji militarnej w kierunku wspólnej akcji militarnej niemieckich organizacji wojskowych z armją sowiecką, ku zawładnięciu Polską, oraz wytworzeniu w ten sposób jednolitego frontu narodów wschodnich, wymierzonemu przeciwko „kapitalistycznemu zachodowi".

Gen. v. Deimling nie jest zwolennikiem tego rodzaju eksperymentów. Uważa on plan szowinistów i militarystów niemieckich za niesłychanie głupi, gdyż, abstrahując od niedocenienia armji polskiej, oraz od przecenienia armji sowieckiej, nie bierze on wcale pod uwagę katastrofalnych skutków, jakie mógłby on ściągnąć na Niemcy.

Na wypadek takiej akcji armje Focha posunęłyby się do Berlina. Mussolini przeszedłby Brenner, anglicy wylądowaliby nad Bałtykiem, a sowiety opuściłyby Niemców w najbardziej krytycznej chwili.

Rezultatem takiego planu byłoby rozpadnięcie się Rzeszy, oraz rozciągnięcie kurateli nad Niemcami. Zdaniem autora plan ten jest o tyle niegroźny, że odnośne koła prawicowe nie mają przywódcy, któryby podjął się realizacji. Szkodliwość tego planu dla Niemiec tkwi w tem, że budzi on w opinji wszech światowej nieufność do obecnej pojednawczej polityki niemieckiej. Nieufność zagranicy może być tylko w ten sposób zwalczona, że zdecydowana w kierunku polityki pojednawczej większość narodu niemieckiego zmusi do posłuchu mniejszość pobrzękującą szablą.

Rzecz jednak komplikuje się ogromnie, gdyż najtrudniej jest właśnie zmusić głupców do posłuchu i milczenia. Nie tylko w Niemczech, ale i w wielu innych krajach, głupcy narzucają swą wolę większości, używając, jako najskuteczniejszej broni — demagogji. Cóż łatwiej trafi do przekonania tłumów, jak jaskrawy, pusty frazes?

***

Ostatnio zapanowała w Europie moda strojenia rozlicznych bezdennie pustych haseł w szyldzik faszyzmu. To masowe pasożytowanie każdego durnia na sukcesach Mussoliniego jest już do prawdy masowym niebezpieczeństwem. Byle kto, co przeczytał jakąś broszurkę o faszyzmie, albo nawet dowiedział się o nim tylko z gazet, nakłada na „ideologję" swą czarną koszulkę i uważa się za powołanego proroka nowej myśli w swej ojczyźnie.

W ten sposób mamy już „faszystów" pruskich, bawarskich, austrjackich, francuskich, bułgarskich, czeskich, hiszpańskich, no, i naturalnie, naszych rodzinnych.

Najlepiej oceniają tę kompanję sami cryginalni faszyści włoscy. W swej cytowanej już przez nas nowej książce, znany pisarz i żołnierz faszystowski, Mario Carli, poddając analizie „pokrewne" ruchy w innych krajach, pisze:

— To, że faszyzm znajduje naśladowców zagranicą, jest tylko dowodem, że jest on ideą, ponieważ każda idea ma swych naśladowców. Ale pożal się Boże, co z tego naśladownictwa wychodzi! Proszę nie obciążać nas odpowiedzialnością za to, co każdy głupiec robi! Faszyzm włoski jest wykwitem wspaniałej włoskiej kultury duchowej i politycznej, rezultatem naszego rozwoju w ciągu długich tysięcy lat, tkwi w naszej psychice od rzymskich czasów, w naszej bogatej naturze, w naszym temperamencie, w poezji, w energji, w improwizacji..."

Mniejsza z tym, czy sąd Mario Carli o jego politycznych przyjaciołach jest słuszny, czy błędny. Ale to mu trzeba przyznać, że różnica między faszyzmem włoskim a jego epigonami jest podobna do różnicy pomiędzy legendarnym Rinaldo Rinaldinim a zwykłym kieszonkowym złodziejem, operującym na tramwajowym przystanku.

Ruch tak narodowy, tak lokalny, tak indywidualny, jakim jest faszyzm włoski, nie może być przenoszony w przestrzeń ślepo i dowolnie. Wogóle jest wątpliwe, czy taka przeprowadzka jest możliwa. Kto zetknął się bliżej ze spółczesnemi Włochami, ten mimo ciemnych stron teroru, sprawowanego przez czarne koszule, nie może nie widzieć wielu dodatnich momentów, wielu pięknych owoców faszystowskiego życia. Gdy porówna się je z naszą „demokratyczną wolnością" trzeba otwarcie powiedzieć, że faszystowski kij wydaje się być różdżką oliwną choćby w zestawieniu z naszą podatkową pętlicą.

W okresie najkrwawszych walk na ulicach Medjolanu, Czernony, Novi, Bolonji i Florencji w ogniu rewolucji płonęło tam silne przekonanie, wiara, talent i praca. Można nie zgadzać się z faszyzmem Mussoliniego, ale trzeba go szanować, jako wyraz idei. Zamordowany Matteotti na kilka dni przed śmiercią mówił o najzagorzalszym swym wrogu Farinaccim, przywódcy „arditi" — gorliwców faszystowskich:

— Cieszę się, że mam tak nieubłaganego, silnego, bezwzględnego, fanatycznego przeciwnika. Jego ogień wewnętrzny dodaje i mnie zapału!

***

Ale gdy się faszyzm zmienia na drobne, pospolituje, nieudolnie naśladuje, ugminnia, postponuje...

„Faszyzm" niemiecki, ujęty w ramy napoły wojskowych organizacji już w śmiałych swych marzeniach widzi atak na Polskę i połączenie z Rosją przeciw kapitalizmowi zachodniemu. A cóż dopiero, gdyby w Europie wytworzyły się narodowe państwa faszystowskie o skierowanych ku sobie wzajemnie ostrzach? Imperjalizm Włoch jest jedyny w swym rejonie i opiera się na przesłankach kolonjalnych, gospodarczych i biologicznych.

Na całym kontynencie europejskim, a szczególnie na centralnych i wschodnich połaciach jego, stałby się zarzewiem wojny, strasznego powtórzenia dopiero co przeżytych lat...

We Włoszech faszyzm był w zaczątkach swoim ruchem społecznym, który stopniowo przeradzał się w polityczny i starał się harmonijnie połączyć politykę z organizacją socjalną i gospodarczą.

W Polsce, w Niemczech i wielu innych krajach „faszyzm" jest ruchem czysto politycznym, ciasnym, doraźnym i dlatego w tej formie nie rokuje ani dobrych nadziei, ani szerokich perspektyw.

Czesław Ołtaszewski.

Światowy poker polityczny.

Stawką w tej grze jest cenny skarb rosyjski—nafta.

Ford i Rockefeller domagają się niezwłocznego nawiązania stosunków z Sowietami.

Przed paru tygodniami odbyło się w pięknym gmachu Manhattan Opera House w New Yorku, liczne i ożywione zebranie, w którem wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele finansów, przemysłu i handlu amerykańskiego. Była to właściwie doniosła konferencja polityczna, mająca jednak podłoże czysto ekonomiczne, — zjawisko w naszych czasach zwykłe, tembardziej gdy rzecz dzieje się w Stanach Zjednoczonych.

Głos zabierali dwaj sławni działacze radykał, Scott Nearing oraz speaker ligi bezpieczeństwa narodowego, Robert O'Brien.

Na porządku dziennym była dyskusja na temat uznania sowietów, które ostro i kategorycznie zwalczał drugi z mówców, uzasadniając swoje stanowisko niebezpieczeństwem propagandy bolszewickiej.

Jego przeciwnik Nearing, tłomaczył natomiast, że nawiązanie oficjalnych, normalnych stosunków z Moskwą leży zarówno w politycznym, jak i w gospodarczym interesie kraju.

Jednocześnie zaznaczył on wyraźnie, iż wielkie grupy przemysłowo-finansowe — Standard Oil Company, Ford Motor Company oraz Chase National Bank — prowadzą energiczną akcję w tym kierunku.

Wiadomo już dzisiaj powszechnie, że **na czele sowieckiego ruchu stoją: M. Rockefeller. Henry Ford oraz J. Borah, przewodniczący senackiej komisji spr. zagranicznych.**

Jest to jeden z najznamienniejszych przejawów toczącej się obecnie walki światowej o niesłychanie cenny surowiec: **nafta stanowi spiritus movens współczesnej skomplikowanej gry politycznej.**

Intensywność zaś walki tłomaczy się obawą, że, nie bacząc na sześćdziesięcioletnią zaledwie eksploatację tego surowca, istniejące jeszcze wogóle, według obliczeń geologów, **zapasy wystarczą przy obecnem zapotrzebowaniu na maximum pół wieku.**

Od pewnego czasu prasa amerykańska alarmuje nieustannie opinję publiczną tą sytuacją, domagając się zaprowadzenia ścisłej kontroli w dziedzinie konsumpcji oraz eksportu nafty. **Produkcja jej bowiem pośrednio łączy się ściśle z ważną gałęzią przemysłu chemicznego, wytwarzającą wazelinę, parafinę, smary, woski itd.** Pozatem zależną od niej całkowicie jest awjacja, automobilizm, a w dużym dziś już stopniu i marynarka zwłaszcza wojenna.

Specjalnie stworzony organ kontrolujący „Federal Oil Conservation Board" przy udziale ministerstw wojny, marynarki, spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, ustalił przez swoich ekspertów, że Stany Zjednoczone **posiadają najwyżej 5,500 miljonów beczek, spotrzebowują zaś rocznie wraz z wywozem zagranicę 770 miljonów beczek.**

Wobec tego komisja uznała pilną konieczność ograniczenia konsumpcji i poleciła nawet zastępować naftę we wszystkich technicznie dopuszczalnych wypadkach bądź siłą wodną, bądź też węglem.

Rzut oka na dane statystyczne poucza, że produkcja nafty w 1925 r., stanowiąca ogółem jeden miljard beczek, wynosi w poszczególnych krajach następujące ilości:

Stany Zjednoczone — beczek 758 miljonów, Meksyk — 115 milj., Rosja — 48 milj., Persja — 35 milj., Indje Holenderskie — 21 milj., Wenezuela — 20 milj., Rumunja — 15 milj., Peru — 8 m. Indje — 8 milj., Polska — 5,5 milj., pozostałe kraje — 15 milj.

Standard Oil Company rozciągnęło sferę swoich wpływów na Kanadę, Stany Zjednoczone, Meksyk, Ameryke Południową i Rumunję. Schell - Dutch Company zaś, działające również w Meksyku, Ameryce południowej oraz Stanach Zjednoczonych, eksploatuje pozatem tereny w Indjach, Persji, Holenderskich kolonjach, a obecnie sięga po Mosul.

W chwili dzisiejszej **jedynie rosyjski przemysł naftowy zachował istotną niezależność od tych dwóch dyktatorów rynku światowego.**

Zrozumiałem przeto jest, że stanowi on przedmiot ich tembardziej wytężonej rywalizacji oraz usilnych zabiegów o finansowo - gospodarcze nim zawładnięcie.

Zarówno jednak amerykańscy, jak i angielscy mężowie stanu zmuszeni są podporządkować swoje w tym kierunku postępowanie wewnętrznej i międzynarodowej sytuacji ogólnej. W obu zaś krajach panują silne jeszcze prądy antysowieckie, przeciwne z punktu widzenia interesów politycznych wszelkiemu zbliżeniu z bolszewicką Rosją, a odnoszące się nader sceptycznie do ewentualnych korzyści ekonomicznych.

Z drugiej strony rząd moskiewski, znając dokładnie właściwy podkład czynionych im propozycji, stawia rządania natury politycznej i gospodarczej, uważane przez gabinety za zbyt wygórowaną cenę wątpliwych zresztą praw do rosyjskich terenów naftowych.

W tym polityczno - ekonomicznym pokerze międzynarodowym odgrywa bluff oczywiście dużą rolę, lecz do czasu tylko. Stawka bowiem jest zbyt wielka, a partnerzy zbyt poważni, by nie nastąpiła chwila, w której wszyscy gracze zmuszeni zostaną do odkrycia kart. Chyba, że pula będzie polubownie rozdzielona z niewątpliwą korzyścią dla pokerzystów, gdyż wówczas zapłacą „kibice" — konsumenci.

R. B.

Wiadomości bieżące.

MAJ
2
NIEDZIELA

Dziś: Zygmunta.
Jutro: Konstytucja.
—.—
Wschód słońca o g. 4.12
Zachód o g. 18.55
Wsch. księżyca o g. 8.34
Zachód o g. 5.25
Długość dnia g. 16.01
Przybyło dnia 7.03

Magistrat wyasygnował
500 zł. na koszty obchodu 3 maja.

W związku z uroczystością obchodu święta narodowego w dn. 3 maja, magistrat postanowił wyasygnować na pokrycie części kosztów obchodu zł. 500.

Elektryczni szwajcarzy
znajdą się na porządku dziennym posiedzenia rady miejskiej.

Następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 6 maja r. b. o godz. 19 i pół punktualnie, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej nr. 16

Porządek dzienny obejmuje między innemi sprawę obniżenia opłaty za energję elektryczną dla siły i światła (w zw. z wn. fr. P.P.S.) ref. r. Wolczyński.

Wszystko drożeje.
a zwłaszcza towary kolonjalne.

Ostatnie wahania walutowe wywołały poważne zmiany na rynku towarów mączno - kolonjalnych. Podwyżka cen objęła herbatę, kawę paloną, kakao, cykorję, ryż, makaron krajowy, kaszę.

Ceny wszystkich innych artykułów pozostały bez zmiany.

Sytuacja na rynku towarów kolonjalnych jest nadal niezdecydowana i chaotyczna, co tłomaczyć należy w pierwszym rzędzie zmianami cennikowemi, kalkulowanemi w różny sposób w zależności od różnych kursów dolara.

✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖

„Times" — **„CZERWONY KORSARZ"** jest wielki. Jest zastanawiający. Jest zjawiskiem. Jest bezkonkurencyjny, jest arcydziełem techniki i reżyserji. Jednem słowem, jest największym filmem amerykańskim.

„Czerwony korsarz" to następny szlagier **„Reduty".**

Nieporozumienie, czy zła wola?
Strajk lekarzy winien być niezwłocznie zlikwidowany
Ciągłe zatargi kompromitują kasę chorych i szkodzą interesom szerokich mas ubezpieczonych.

Zgodnie z zapowiedzią w dniu wczorajszym lekarze nie przystąpili w aksie chorych do pracy.

Czynne było jedynie pogotowie, gdyż lekarze w poczuciu swej odpowiedzialności przed ubezpieczonymi, nie przerwali tam swej pracy, niosąc jak zwykle pomoc w nagłych wypadkach.

Lecz gdy zgłaszali się do kasy ubezpieczeni o pomoc lekarską, nie otrzymywali jej na miejscu.

Przyczyn tego zatargu należy szukać głębiej niż w nieuwzględnieniu przez zarząd kasy postulatów lekarzy, tembardziej gdy zważymy, iż

jest to już trzecie bezrobocie lekarzy kasowych

od czasu istnienia w Łodzi tej instytucji, t. j. od trzech lat.

Bezwzględnie trudno jest określić, która strona ponosi większą odpowiedzialność za dopuszczenie do bezrobocia, czy zarząd kasy, który chciał za podstawę redukcji przyjąć orzeczenie komisji weryfikacyjnej, czy też lekarze, którzy jako jedyny zarzut przeciwko redukcji personalnej wysuwają to, iż

żądają oni nieograniczania zasady wolnego wyboru.

Sprawa jest jednak tak paląca, iż nie czas obecnie na doszukiwanie się sprawców bezrobocia i czynienia im zarzutów.

Należy tylko za wszelką cenę dążyć do zlikwidowania tego bezrobocia.

Już zarząd kasy spostrzegł, zdaje się, iż postąpił zbyt pohopnie, nie zgadzając się na dalsze pertraktacje z lekarzami, gdyż oto postanowił na wtorkowym posiedzeniu postawić tę sprawę ostatecznie na porządku dziennym w dniu 4 maja, i

zlikwidować ten zupełnie zbędny zatarg.

Trudno wyobrazić sobie większą klęskę społeczną niż bezrobocie lekarzy w podobnej instytucji, jaką jest kasa chorych, gdyż chory robotnik będzie wbrew wszelkim zapewnieniom pozbawiony pomocy lekarskiej.

Apelujemy więc do obu stron i przypuszczamy, że dobro ubezpieczonych wymaga tego, by zgodziły się one na wszelkie kompromisy i ustępstwa, dla dobra ogółu i samej instytucji, która walczy obecnie z wielkiemi trudnościami.

r.

Przedwojenne banknoty niemieckie
prawdopodobnie zostaną przewartościowane.
W Niemczech toczy się obecnie proces przeciw Bankowi Rzeszy.

W swoim czasie poruszyliśmy sprawę wywalczania od Banku Rzeszy niemieckiej należności z tytułu jego zobowiązań przedwojennych w rozmaitych formach, w szczególności z tytułu posiadania banknotów markowych, które tak fantastycznie zostały zdewaluowane.

Z natury rzeczy sprawa ta budzi o wiele większe zainteresowanie w samych Niemczech, gdzie

straty poniesione przez posiadaczy wynoszą wiele setek miljonów złotych marek.

Obudził się też tam ruch w kierunku organizowania tych „wierzycieli Banku Rzeszy" i zbiorowego działania prawnego przez odpowiednią organizację. Organizacja taka została już utworzona pod nazwą:

„Związek wierzycieli Banku Rzeszy".

(„Glaubigerwerband des Reichsbank"), (Berlin W. 30 Gossowstrasse 3) i centrala Związku prowadzi zbiorowy proces w imieniu wierzycieli przeciw Bankowi Rzeszy.

Proces ten już przeszedł pierwsze instancje („Land u. Kammergericht"), a teraz jest w trakcie postępowania odwoławczego przed niemieckim sądem Rzeszy.

Należy zauważyć, że także w procesach o przewartościowywanie hipotek ów sąd Rzeszy rozstrzygnął sprawę wbrew orzeczeniom sądów pewnej instancji

na krzyżść wierzycieli,

aczkolwiek w swoim czasie nie kto inny, jak sam min. finansów Rzeszy dr. Luther uważał waloryzację tych zobowiązań hipotecznych za rzecz niezisziczalną.

Obecnie dr. Luther musiał zmienić swoje zdanie, a jeden z wybitnych Rzeszy dr. Hüfner oświadczył, że w swojej mowie wypowiedzianej w Monachjum, że

„posiadacze prezdwojennych banknotów markowych niemieckich mają niezaprzeczalne prawo do ich przewartościowała".

Być może zatem, że sprawa ta znajdzie się na dobrej drodze, w każdym razie korzystnem jest, że jest ona już przedmiotem dochodzeń sądowo- pracą jest, że jest ona już przedmiotek dochodzeń sądowo - prawnych.

Na froncie bezrobocia
nastąpiła znaczna poprawa.

W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 1 maja r. b. było zarejestrowanych 49.571 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 41.753 bezrobotnych. W tym brało 12.047 bezrobotnych zasiłki ustawowe wypłacane z funduszu bezrobocia, oraz 29.706 bezrobotnych zasiłki doraźne wypłacane ze Skarbu Państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 300 robotników, otrzymało zaś pracę 2.083 robotników, do pracy zostało wysłanych 246 robotników.

Urząd rozporządza 71 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

„Czy to już rewolucja"...

Pan Konduś był człekiem arcy-ostrożnym, lojalnym i bogobojnym.

Władzę szanował, podatki płacił, rozporządzenia wykonywał, po jezdni nie chodził, krzywo przez ulicę nie przechodził...

Wogóle pan Konduś wszystkich się bał... nawet takiego psa, który dużo szczeka i mało mleka daje...

Sąsiad pana Kondusia miał siostrzeńca, ten ze swej strony miał przyjaciela, który był podejrzany o utrzymywanie bliższych stosunków z pewną dziewoją, powszechnie uważaną za osobę o przekonaniach anty-moralnych i anty-państwowych...

Otóż ten sąsiad, który w sprawach komunistycznych był autorytetem dla całej kamienicy, oświadczył panu Kondusiowi w wielkim sekrecie, że na „1 maja poleje się"...

To wystarczyło, by p. Konduś, począł się przygotowywać do 1 maja od dwuch miesięcy.

Kupił sobie rewolwer, zaopatrzył drzwi w mocne zamki, ćwiczył się w boksie i dżu-dżitsu, unikał ludzi podejrzanych...

Aż wreszcie nadszedł ów „straszny" dzień...

Sąsiad kategorycznie oświadczył panu Kondusiowi, że o 12-ej w południe na rogu Piotrkowskiej i Cegielnianej „wybuchnie" rewolucja...

Pana Kondusia obszedł „siódmy" pot... Od samego rana znajdował się w stanie gorączkowego podniecenia...

Zamknął się w swym pokoju na dziesięć spustów i czekał...

O godzinie 11-ej zapukano do drzwi. Pan Konduś udawał, że nie słyszy. Poczęto walić...

— Czyżby to już była rewolucja?!.. — pomyślał...

Pukanie nie ustawało.

— „Nec Hercules contra plures", jeśli się nie poddam rozszarpią mnie...

Otworzył drzwi, machnął trzy razy białą chusteczką i krzyknął:

— Niech żyje rewolucja! — i... zamilkł.

Na progu stanął gospodarz domu.

— Ty łobuzie — wrzasnął — będziesz mnie tu straszył rewolucją wtedy, kiedy masz płacić komorne...

Z ledwością go pan Konduś umitygował zapłaceniem komornego za dwa kwartały z góry!...

Nie zdążył jeszcze pan Konduś zabarykadować się po raz drugi odwż znów poczęto walić we drzwi.

Otworzył.

Na progu stanął człowiek conajmniej podejrzany.

— Czy to już rewolucja? — zapytał pan Konduś.

— Rewolucja jeszcze nie, ale płać no pan podatek dochodowy za pierwszy tydzień drugiego miesiąca pierwszego kwartału i majątkowy drugą ratę trzeciej ćwiartki...

Oczywiście, że pan Konduś momentalnie zapłacił.

Ale nie zaznał spokoju.. .

Po chwili ktoś huknął w drzwi.

Na progu stanęła jakaś kobieta... I jaka kobieta... Dzika bestja o płomiennych oczach i rozwichrzonych włosach z dzieckiem na ręku.

— Potworze! — wrzasnęła.

— To jest napewno rewolucja! — pomyślał pan Konduś.

„Rewolucja" poczęła szaleć... Zbiła pana Kondusia na kwaśne jabłko, nawymyślała mu, poczem rozsiadła się na jego kanapie, a dziecko poczęło kwilić:

— Tata! Tata!...

— Tyżeś to, potworze, unieszczęśliwił biedną istotę półtora roku temu latem w Andrzejowie.

— Ależ to nieporozumienie — bronił się pan Konduś — nigdy nie byłem w Andrzejowie i to wogóle nie ja jestem winowajca...

— Ciemno wtedy było, więc nie widziałam z kim miałam okoliczność — wrzasnęła baba — ale coś mi w piersiach mówi, że to ty gwałcicielu!...

I zalała się łzami...

Pan Konduś skorzystał z momentu złapał kapelusz i, jak oparzony, zleciał ze schodów.

W bramie stała policja...

— Dzięki Bogu! — odetchnął pan Konduś — na widok przedstawiciela władzy. Teraz się już niczego nie boję i gwiżdżę na rewolucję...

W tej chwili doszedł do niego przodownik policji.

— To ten — wskazał na niego, stojący obok gospodarz domu. — Niebezpieczny bolszewik! Jak wchodziłem do jego pokoju krzyknął: „Niech żyje rewolucja!". Ćwiczył się w okrzykach antypaństwowych.

— — — — — — — —

Po 24 godzinach puszczono go na wolność.

Przedstawiciel władzy — podczas badania — stwierdził ze zdumieniem, iż znalazł człowieka, który się jeszcze bardziej obawiał 1 maja, niż on sam.

W. LAK.

Święto robotnicze w Łodzi.

Wielotysięczny pochód przeszedł ulicami miasta w nastroju uroczystym i poważnym.

Na wiecach przemawiali posłowie i radni wszystkich stronnictw socjalistycznych.

Wczorajsze majowe święto pracy przeszło poważnie i w skupieniu.

Nic prawie nie zamąciło uroczystego obchodu, co w znacznej zmierze należy zawdzięczyć taktownej postawie policji, która nie tamowała pochodu, lecz skonsygnowana była na bocznych ulicach, podążając równolegle z pochodem.

Niezależnie od tego, były zarządzone specjalne środki, a mianowicie **w komendzie miasta dyżurowali gońcy na motocyklach na wypadek wezwania wojska.**

Zarządzenia te jednak były zupełnie zbyteczne, gdyż milicja socjalistyczna bacznie czuwała nad porządkiem i

szybko likwidowała drobne zajścia,

jakie usiłowały wzniecić pewne indywidua na rogu Piotrkowskiej i Głównej, na ulicy Nowomiejskiej i przed Bałuckim Rynkiem.

W tym ostatnim wypadku interwenjowała również policja, która aresztowała dwuch osobników, noszących chorągwie komunistyczne.

Pozatem nie zakłócono spokoju nigdzie.

Od godziny 8-ej rano, robotnicy grupami zdążali na Wodny Rynek, który został obrany punktem zbornym.

Pochód.

Po utworzeniu pochodu, ustanowiono porządek następujący: na czele szli przedstawiciele O. K. R. P. P. S. z b. ministrem Ziemięckim na czele, następnie związek b. więźniów politycznych, dzielnica P. P. S. oraz oddziały zw. prac. inst. użyt. publ., jak elektrownia, pracownicy miejscy, gazownia oraz tramwajarze.

Za oddziałem P. P. S. postępowała niemiecka socjalistyczna partja pracy z posłami Kronigem i Zerberem oraz radnym Kukiem na czele, następnie „Bund" z radnymi Milmanem, Lichtensztajnem i Poznańskim, dalej „Poale-Sjon" i wreszcie zamykała pochód znowuż P. P. S.

W niewielkim oddaleniu od tej grupy, szli niezależni socjaliści ze sztandarem i transparantami.

Pochód zdążał ulicami Główną, Piotrkowską i Nowomiejską na Rynek Bałucki, przyczem długość falangi ludzkiej była tak imponująco wielka, iż

gdy czoło pochodu było już na placu Wolności, koniec był jeszcze na ulicy Głównej.

Cztery orkiestry towarzyszyły pochodowi, w którym widniały transparanty z napisami: „Żądamy obrony ustaw socjalnych", „Protestujemy przeciwko zamachowi na 8-io godzinny dzień pracy" itd. itd.

Na rynku bałuckim.

Na Rynku Bałuckim został sformowany czworobok i ze specjalnie ustawionych mównic przemawiali kolejno przywódcy robotniczych partji.

Wiec pod gołem niebem zagaił dr. Weissberg,

witając cztery pokrewne sobie ideą partje

i zaznaczając, że 36 lat mija od chwili, gdy proletarjat ustanowił święto 1-go maja i manifestuje to święto wobec całego świata, porzucając pracę i urządzając pochody na ulicach miast i wsi.

Drugim z kolei mówcą był b. minister Ziemięcki, który zwrócił uwagę na fakt, iż

w bieżącym roku święto majowe wypadło imponująco i potężnie,

przyczem powaga święta i dzielna postawa robotników udaremniły wszelkie ekscesy ze strony domorosłych faszystów i monarchistów.

Mówca wyjaśnił dlaczego posłowie socjalistyczni wystąpili z rządu i zaznaczył, że P. P. S. zawsze występująca w obronie klasy pracującej, w dalszym ciągu.

będzie głosić hasła zwalczające militaryzm,

kapitał i wszelkich wrogów proletarjatu.

Następnie przemówienia wygłosili radny Lichtensztein, posłowie Zerbe i Kronig, pp. Holcgreber i Purtal, którzy przypomnieli obecnym święto majowe pod zaborem rosyjskim, gdy pod kolbami moskiewskich żołdaków

lała się krew robotnicza

i zwrócili zebranym uwagę na fakt, iż żywioły reakcyjne coraz bardziej usiłują pogłębić różnice rasowe między robotnikami polskiemi, niemieckiemi i żydowskiemi, by osłabiony tem proletarjat łatwiej pokonać.

Po przemówieniach zgłoszono następującą rezolucję:

„Robotnicy będą stać na straży republiki przeciwko zamachom bądź komunistycznym, bądź monarchistycznym lub faszystowskim.

Zebrani domagają się walki z drożyną i bezrobociem, piętnują reakcję i rząd reakcyjny, domagają się nowych wyborów do sejmu i rządu robotniczo-włościańskiego".

Po przyjęciu rezolucji zebrani rozeszli się do dzielnic, gdzie zostały wygłoszone odczyty.

Uroczyste akademje.

Po obiedzie o godzinie 4 po południu odbyła się w sali Filharmonji uroczysta akademja, na której po przemówieniach posłów Ziemięckiego, Szczerkowskiego, pp. Purtala, Weissberga i innych, odbyła się część koncertowa z towarzyszeniem chóru robotniczego.

Prócz tej akademji, urządzonej staraniem O. K. R. P. P. S. odbyły się również uroczyste akademje innych partji.

W ten sposób w spokoju i powadze minął w Łodzi dzień 1-go maja.

Również uroczyście obchodzono święto majowe w okolicznych miasteczkach.

W Zgierzu pochód ruszył od lokalu klubu P. P. S główną ulicą przez miasto.

Na czele pochodu kroczyły dzieci szkolne.

Za niemi postępowała orkiestra i młodzież ze sztandarami T. U. R., a następnie członkowie miejscowego komitetu P. P. S. z posłem Szczerkowskim i wiceburmistrzem na czele, dalej N. S. P. P. z transparentami i związek włóknisty ze sztandarem.

Ogółem w pochodzie brało udział 5.000 osób.

Ci, którzy znają ruch robotniczy w Zgierzu, twierdzili, iż

pochód był większy niż się spodziewano.

Przed magistratem wygłosili przemówienia Szczerkowski i burmistrz Szymczak, poczem o godzinie 8-ej wiecz. w sali towarzystwa „Lutnia" odbyła się akademja z nader urozmaiconym programem.

Również urządzono mniejsze pochody w Aleksandrowie, Pabjanicach i Konstantynowie.

R.

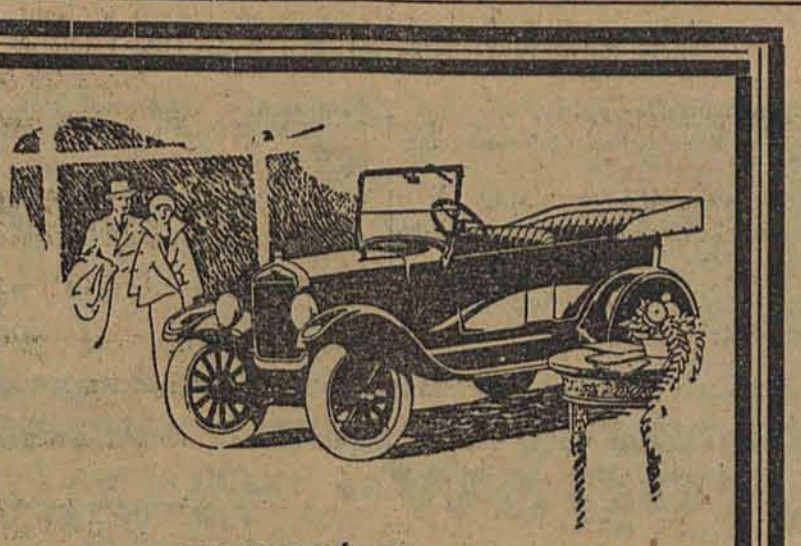

ULEPSZONY SAMOCHÓD TURYSTYCZNY FORD.

Karoserja wykonana jest całkowicie ze stali. Budowa została zmieniona i samochód posiada obecnie płynne, proste linje. Obie połowy przedniej szyby otwierają się niezależnie od siebie. Samochód posiada czworo drzwi, które wszystkie otwierają się ku przodowi. Nieprzemakalne zasłony boczne otwierają się razem z drzwiami. Buda ulepszonej konstrukcji. Nowa, udoskonalona przenośnia i hamulce na tylne koła. Siedzenia są niższe, a odległość między przedniem a tylnem siedzeniem jest większa niż dawniej. Zbiornik benzyny umieszczony jest przed deską rozdzielczą, pod maską silnika.

Ulepszony samochód turystyczny Ford wystawiony jest na Targu Poznańskim 2 — 9 maja. Odwiedźcie stoiska Forda w wieży Górnośląskiej.

Ford

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA we wszystkich większych miastach Polski.

P. 50

Nakazy płatnicze na podatek dochodowy

będą doręczone najpóźniej dn. 1-go października.

Tutejsza izba skarbowa otrzymała z ministerstwa skarbu poniższy okólnik, dotyczący podatku dochodowego.

W myśl tego okólnika ostateczny termin doręczenia płatnikom nakazów płatniczych na podatek dochodowy **przypada na dzień 1 października b. r.**

Termin ten w bieżącym roku podatkowym musi być bezwarunkowo dotrzymany i dlatego przewodniczący komisji szacunkowych i kierownicy oddziałów bilansowych izb skarbowych muszą dołożyć wszelkich starań celem jaknajszybszego zakończenia wstępnych czynności wymiarowych (zbieranie i uzupełnianie materjałów wymiarowych, rozsyłanie właściwym władzom wymiarowym wiadomości o źródłach dochodu płatników, zamieszkujących poza obszarem okręgu wymiarowego, **kwestjonowanie zeznań itp.).**

W miarę zbierania danych o dochodach płatników, mają być przygotowane wnioski wymiarowe i następnie podawane partjami pod obrady komisji szacunkowych, choćby należało w tym celu kilkakrotnie zwoływać członków komisji na posiedzenia.

Płatnikom, którym podatek wymierzono, mają **być bezzwłocznie doręczone nakazy płatnicze.** Równocześnie ma być kontynuowana **egzekucja zaległego podatku dochodowego** za lata ubiegłe oraz po dniu 1 maja b. m. ma być wszczęta **egzekucja zaliczki na podatek dochodowy za rok 1926 w wysokości połowy podatku,** przypadającego od dochodu, wykazanego w zeznaniu.

Przepis ten dotyczy płatników, którzy złożyli zeznania w terminie (t. j. do 1 maja) względnie w wysokości połowy podatku dochodowego, wymierzonego za rok 1925, o ile chodzi o płatników, którzy nie złożyli w terminie zeznania, a których dochód w roku 1925 przekroczył wedle posiadanych przez władze skarbowe wiadomości kwotę 1.500 złotych.

Ci ostatni jednak winni być uprzednio wezwani do uiszczenia zaliczki. **C.**

ZWIĄZKI, INSTYTUCJE I ORGANIZACJE!

Delegujcie swych przedstawicieli dla składania podpisów i pieczęci na pamiątkowych adresach dla Narodu Amerykańskiego.

Listy wyłożone są w urzędzie wojewódzkim, pokój nr. 33, począwszy od 4 do 10 maja r. b. włącznie, w godzinach od 9 do 20.

Wygrana 8.000 dolarów.

Losowanie „dolarówki".

Wczoraj, w ministerjum skarbu odbyło się ciągnienie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej.

8.000 dolarów wygrał nr. 629.066.

3.000 dolarów nr. 292.032.

po 1000 dolarów n-ry: 858.859; 424.874; 535.521; 220.006; 183.219.

po 500 dolarów n-ry: 777.422; 090.001 054.239; 056.031; 963.937; 937.977; 504.337; 172.979; 435.594; 647.416.

Wyrok w sprawie

o nadużycia poborowe

Warszawa, 1 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj zapadł wyrok następujący w procesie o nadużycia poborowe:

Oskarżony Fuks został skazany na 4 lata domu poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

B. sierżant Lisiecki, został skazany na 1 rok więzienia, pozatem dwaj poborowi: Pinczewski — na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, ponieważ przyznał się i pomagał do wykrycia nadużyć, oraz Ukiert na 1 rok więzienia z zaliczeniem więzienia prewencyjnego, czyli sąd uznał karę za odbytą.

Lekarze: Zapłatyński, Szarecki i Jankowski, zostali uniewinnieni, jak również wszyscy pozostali poborowi, zostali uniewinnieni.

Casino.

„Trzy tygodnie miłości królowej".

Oglądając na ekranie kina Casina film wytwórni amerykańskiej „Goldwyn" pod powyższym tytułem według powieści Elinor Glyn przyszła mi na myśl garść wrażeń przeżytych podczas dokonywania zdjęć do powyższego filmu dokąd zgłosiłem się jako statysta, pragnąc zobaczyć z bliska w atelier jak się odbywa naświetlanie filmu.

Z jaką starannością pracowano w wytwórni, mogą świadczyć choćby fakty następujące. Musiałem najmniej pół godziny siedzieć przed lustrem fryzjera, jak i inni statyści, aczkolwiek rola moja mniej niż epizodyczna, bynajmniej nie wymagała żadnych pierwszych planów, ani nawet zbyt bliskich zdjęć.

Najkłopotliwsze dla reżysera i wymagające największej ilości prób, są sceny, w których biorą udział statyści, artystki bowiem, występujący w głównych rolach, grają tak, jak sami rozumieją charaktery odtwarzany przez się postaci, i wskazówki reżysera w stosunku do nich ograniczają się tylko do nieznacznej korekty. Zresztą silną indywidualność występującego w głównej roli Konrada Nagla wywierała swój magiczny wpływ na toczenie.

Centralną postacią jest Anglik w interpretacji. Nagla którego los skierował na spotkanie spragnionej miłości królowej wysłanej na 3-tygodniowy urlop.

Jeżeli chodzi natomiast o wykonanie techniczne, to bezwzględnie przepych wystawy i bogactwo jej stoi na najwyższym poziomie. Oświetlenie poszczególnych scen jest naprawdę bez zarzutu. Orkiestra jak zwykle na wysokości zadania.

Jerzy Borycki.

Ten, którego biją po twarzy

to następny film w kinie LUNA

We środę, dnia 5 Maja, jako w trzecią rocznicę przedwcześnie zgasłej ukochanej żony

ś. † p.

z Markowskich

LEOKADJI SOWIAK

odbędzie się o godz. 8-ej rano w Kościele Podwyższenia Ś-go Krzyża, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i życzliwych pamięci zmarłej

Mąż.

Farbowanie? — u BITTNERA
Andrzeja 15.

Ważne dla P. P. Przemysłowców i Właścicieli Firm.

Porady buchalteryjno - podatkowe.

Zestawianie i uzgadnianie bilansów oraz ocena ich.

Kontrole, ekspertyzy i rewizje ksiąg.

Organizacja księgowości, nowoczesnej kalkulacji oraz statystyki.

Kierownictwo, nadzór nad prowadzeniem księgowości i rachunkowości.

Pomoc fachowa przy likwidacjach, nadzorach, upadłościach i przekształceniach firm

Wykonywanie zaległości książkowych

Buchalterzy-Rzeczoznawcy przy Związku Zaw. Handlowców Polskich, ulica Piotrkowska 108. 096 Telefon 6-85.

„ROGÓW" MLECZARNIA PIOTRKOWSKA 59.

OBJĄŁEM, ODNOWIŁEM I ODŚWIEŻYŁEM I PROWADZIĆ BĘDĘ POD NAZWĄ:

Kawiarnia „ROGÓW"

CIASTKA WŁASNEGO WYROBU

ŚNIADANIA, PODWIECZORKI I KOLACJE.

OBSŁUGA SOLIDNA. CENY KONKURENCYJNE. TOWAR ŚWIEŻY.

Założyciel firmy „ŚWITEZIANKA"
JAN PUJDAK.

Zamiana używanych maszyn do pisania na nowe „Underwood" najnowszego modelu.
Arytmometry do liczenia systemu „Odhner" maszyny do sumowania „Sundstrand".
Meble biurowe. Własny warsztat reperacyjny maszyny do pisan a i liczenia wszystkich systemów,

Józef Leżon, Łódź ul. Przejazd № 4. Tel. 2-23.

LUNA

Dziś i dni następnych.

Podwójny 16-to akt. program!

I.

Modelka z dzielnicy miljarderów

w rolach gł. Mary Philbin i Norman Kerry.

II.

Bohater Panny Mary

komedja w 7 akt. w roli gł. Laura la Planta.

PAMIĘTAJCIE!

ŻE

IZOMOL

:: BEZWONNY PROSZEK ::
JEST NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM — PRZECIWKO
MOLOM I ICH ZARODKOM.
DO NABYCIA: W SKŁ. APTECZNYCH APTEKACH I SKŁADACH FARB.

KAPILORJEN

jedyny niez wodny oraz wypróbowany przez powagi lekarskie środek, który oczyszcza powietrze, wzmacnia ciało i nerwy oraz działa dodatnio jako przymieszka do mycia i kąpieli. Matki żądajcie by w szkołach stosowano powyższy środek.

Rozpylacze rozmaitych rozmiarów na miejscach sprzedaży. Do nabycia w aptekach, skł. aptecznych, perfum i t. p.

Z niepokojem o całość swego mienia

zabiera się gospodyni do przechowania, przez lato, futer, dywanów i t. p. i nic dziwnego, już nieraz się przekonała, że mimo kosztów i zachodów, niejeden drogocenny przedmiot został zniszczony. **Mack** ochroni wszystko **od moli** a Ciebie od poważnych strat i zmartwień.

Żądajcie wszędzie

niezrównanych w smaku

landryn i karmelków

Droste'go w Warszawie

Wykwintna Galanterja

„JÓZEF"

Piotrkowska 116

Największy wybór pończoch, skarpetek i rękawiczek. Najnowsze mody krawatów i koszul. **Ceny najniższe**

„New-York Evening Post" z dnia 9-go września ub. r.: „Jest niepowetowaną stratą dla miłośników prawdziwej sztuki, że film „CZERWONY KORSARZ" (Kapitan Blood), zszedł z ekranu zaledwie po 6-miesięcznem wyświetlaniu. Arcydzieło to, pełne brawurowej akcji, świetnie odegrane i wyreżyserowane, jest jednym z świetnych okazów tegorocznej produkcji.

„Czerwony korsarz" to następny szlagier „Reduty".

We wtorek, dnia 4 maja o godz. 12 w południe jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu naszej najukochańszej żony i matki

B. P.

Gustawy Bankier

odbędzie się na cmentarzu żydowskim poświęcenie pomnika. Na smutny ten obrzęd zapraszają

Mąż i dzieci.

Dyskonto prywatne.

W związku z ożywieniem, które nastąpiło w handlu manufakturą, zwiększyły się wydatnie tranzakcje dyskontowe, dokonywane w obrotach prywatnych na miejscowym rynku pieniężnym.

Zaznaczyć nal eży, że podaż weksli nie pomijając pierwszorzędnego materjału, którego dawał się odczuwać od dłuższego czasu brak w obiegu, jest bardzo znaczna.

Wpłynęło to na zwyżkę stopy dyskontowej do 6 procent w stosunku miesięcznym.

Wekslem o t. zw. gatunku „średnim" w ciągu ub. tyg. nie obracano. Nie dokonywano również operacji tratami dolarowemi, których w dalszym ciągu bark w podaży.

Kto nie płaci?

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi zawiadamia nas o zawieszeniu wypłat własnych zobowiązań wekslowych przez następujące firmy włókiennicze.

W Łodzi:
Sz. i J. Reichkind, Nowomiejska 6
S. Rotbard, Zawadzka 39.
Ch. S. Strykowski, Piotrkowska 26.
W Pińsku: I. Zarzycki.
W Równem: Josel Lernet.
W Nowym Sączu: S. Gutfreund.
W Kielcach: N. Fiszel.

CASINO

Najznakomitsza polska gwiazda filmowa, królowa ekranu polskiego, niezapomniana

„IWONKA"

Jadwiga Smosarska

wygłosi w niedzielę, dnia 9 maja o godz. 12 w poł.

odczyt p. t.

O KINIE I O SOBIE

Bilety już do nabycia w kasie

CASINO

TEATR MOSKIEWSKI

HABIMA

„SCALA" Dziś i jutro 8.30 wiecz.

„DYBUK".

Bilety nabyte na piątek będą ważne jutro w poniedziałek.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym komunikuję P. T. Klijenteli, że po kilkuletniej praktyce w pierwszorzędnych Zakładach Krawieckich, założyłem Swój własny **Zakład Krawiecki** przy ul. **Abramowskiego** (Gubernatorska) **№ 31**, III piętro front.

Polecam się względom Sz. Klijenteli i pozostaję Z wysokim Szacunkiem

Jan Kamiński.

Ceny o 30% niższe!!

KRYNICA

Dr. Z. Wąsowicz

ordynuje jak zwykle od 1-go maja (choroby kobiece i wewnętrzne).

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

z dnia 2-go maja 1926 r.

ZACZAROWANE KOŁO

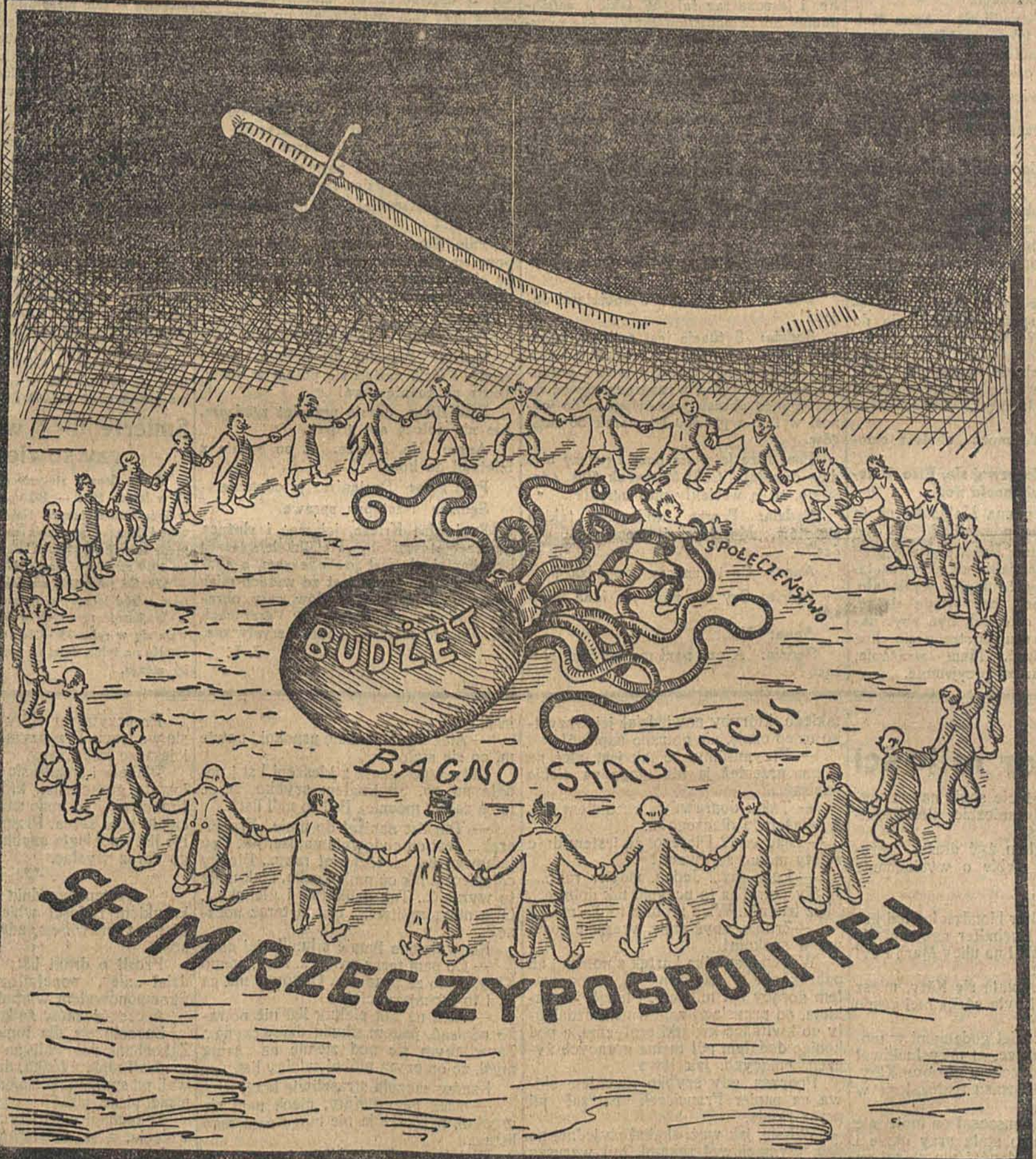

Czarne chmury kłębami
Skryły przyszłość przed nami...
Przesilenia... intrygi i zwady...
Stare błędy nanowo...
A tam, wgórze nad głową
Damoklesa miecz wisi zagłady.

Przy partyjnej piosence
Sejm się chwycił za ręce,
Aby hasać w beztroskim fokstrocie,
A w potwornej obręczy
Polip naród wciąż dręczy
I w zastoju pogrąża go błocie.

Jakich użyć sposobów
By odegnać od żłobów
Partyjników, co tańczą wesoło?
— Kiedy z nędzy lud ginie,
Pozostaje jedynie
Czarodziejskie rozwiązać to koło!

A gdy później nanowo
Naszą nawę państwową
Rozpoczniemy budować w porządku
Niech nie rządzi prawica,
Nie przewodzi lewica,
Tylko— Partja Zdrowego Rozsądku!

W. Drozdowski.

Pan, pani i służąca.

Ich stosunki finansowe służbowe i... erotyczne.

Obrazek obyczajowy z życia powojennych Niemiec

Berlin, w kwietniu.

Bardzo często zwykła scenka, sfotografowana z życia, daje daleko obfitszy materjał społeczno - etyczny, niż długie i zawiłe rozważania teoretyczne. Do tej kategorji należy właśnie obrazek z berlińskiego sądu rozjemczego, który poniżej przytaczam.

Można go zrozumieć i potraktować feljetonowo, ale można również, a nawet należy, dopatrywać się w niem głębszej treści, będącej przyczynkiem do obyczajowości powojennych Niemiec.

Oto nieomal stenogram posiedzenia owego sądu rozjemczego:

Zawezwani i stawili się: **Anna Malgauke,** służąca, jako powódka: Oskar Kriese, agent handlowy, i jego żona, Elza Kriese, jako oskarżeni.

Sędzia: A więc dobrze. Powódka opuściła służbę, ponieważ jej chlebodawca Kriese prześladował ją rzekomo swą kokieterją?

Anna: Prześladował, panie sędzio.

Pani Elza: Aha, właśnie! Mój Oskar?! On dziękuje Bogu, że żyje. Ten człowiek, panie sędzio, nie jest natarczywy. Na dowód mogę złożyć przysięgę. Ja chyba wiem najlepiej...

Oskar: Czekaj, aż cię będą pytać!

Sędzia: Panie Kriese, czy pan w jakikolwiekbądź sposób zbliżał się do panny Malgauke? Czy ją pan może... całował?

Oskar (po chwili wahania): Tak. Najpierw zbliżyłem się do niej, a potem ją pocałowałem (z męską dumą patrzy na swoją żonę).

Pani Elza: To może cholera człowieka...

Oskar: Nie denerwuj się, Elzo. Przecież to nie jest złamanie nogi.

Sędzia: Cóż panna Malgauke na to powiedziała? Czy pozwoliła?

Oskar: Ach, mój Boże, pan wie przecież, panie sędzio, jakie są dziewczęta. Opierają się, aby to lepiej wyglądało. Nigdy niewiadomo, czy bronią się na serjo. Nie chce człowiek być zbyt natarczywym, ale z drugiej strony nie chce się skompromitować. Mam wrażenie, że Annie było bardzo przyjemnie.

Anna: Bardzo przyjemnie? Niech pan się dobrze przyjrzy temu staremu Kriesemu, a potem...

Sędzia: Po co tyle gadania? W takich razach dziewczyna zawsze również ponosi część winy.

Pani Elza: Całą winę! Ta dziewczyna omotała tego słabego człowieka. I pomyśleć, że ja tej jaszczurce podarowałam na gwiazdkę bluzkę...

Anna: Za trzy i pół marki.

Pani Elza: I takie — przepraszam za wyrażenie, panie sędzio — takie stworzenie trzymałam w moim domu. Fe, i jeszcze raz fe! W jakiejż zadżumionej norze pędziłam życie! Ale przysięgam sobie, że jeśli to nikczemne indywiduum...

Sędzia: Wypraszam sobie tutaj takie wyrażenia!

Pani Elza: ...ta osoba raz jeszcze pokaże się w mojem mieszkaniu, to jej pogrzebaczem ślepia wykłuję. O, nie! Czytość przedewszystkiem! Byłam zawsze znana ze surowych obyczajów; może pan pytać, kogo pan chce. Nie mogę znieść widoku tej kurtyzany (przymyka oczy).

Sędzia: To są wszystko sprawy prywatne.

Oskar: Kto się tam z kobietami dogada!..

Sędzia: Sytuacja jest całkiem jasna. Pan Kriese przyznał, że całował powódkę. Wobec tego ma ona prawo porzucić posadę i żądać wynagrodzenia aż do następnego okresu wymówienia. To wynosi w tym wypadku 68 marek 50 fenigów.

Pani Elza (otwiera oczy i patrzy błędnie dokoła): Co?! 68 marek 50!! Zdaje się, że ją wściekły pies ugryzł?

Sędzia: Proszę zaniechać takich zwrotów. Może lepiej strony się pogodzą?

Anna: Co to znaczy „pogodzą"?

Sędzia: Czy ma pani już inne miejsce?

Anna: Nie.

Sędzia: A czy pani ma już inną służącą?

Pani Elza: Jeszcze nie!

Sędzia: No więc...

Pani Elza: Jeśli mam jej napchać kieszeń taką furą pieniędzy, to już wolę ją wziąć z powrotem. Naogół jest pracowita.

Anna: Wyklucozne! Mam znowu zacząć wysłuchiwać jego zalecanek! A tych biletów do kina, które mi przyrzekł, dotychczas nie dostałam. Nie!

Pani Elza: Anno, bądź żeż rozsądna. Że ten człowiek zostawi cię w spokoju, na to mogę ci dać list gwarancyjny. No, a zresztą, cóż w tem właściwie jest?! Co się takiego stało? Nie wiem, coś ty sobie przy tem myślała, ale on napewno nic złego nie myślał. Wiesz przecież, jaki to poczciwy człowiek. Jeśli coś tam było, to zwykły ojcowski uścisk.

Oskar (chce mówić)...

Pani Elza: Milcz! Ja wiem lepiej!

Anna: Wolno mi chyba czasami puścić oko bez tego, żeby zaraz...

Pani Elza: Ależ naturalnie. Jesteś przecież młodą dziewczyną. No więc?

Anna (ostrożnie): A ile pani doda do pensji?

Pain Elza (oburzona): Pod żadnym pozorem nie dodam ani grosza. Jak będę chciała dać większą pensję, to sobie znajdę porządną dziewczynę...

Anna: Co?!

Pani Elza: A nie kurtyzanę.

Sędzia: Przecież już byliście blisko zgody. Kłócić można się potem w domu. Teraz na to nie pora!

Pani Elza: Ja się przecież zgadzam. Ale nie dołożę ani grosza.

Anna: No, dobrze. A co będzie z biletami do kina?

Pani Elza: Dostaniesz je odemnie.

Sędzia: Następna sprawa.

Pani Elza Kriese, jej mąż i służąca są przeciętnymi obywatelami, ich zatarg bynajmniej nie jest precedensem, a sposób likwidacji sporu jest ze wszech miar typowy. Z tych względów cały obrazek posiada, oczywiście w granicach epizodu, tło szersze i charakterystyczne.

J. L.

Co się dzieje w Rosji?

Brak towarów włókienniczych

Gazety moskiewskie przyniosły w tych dniach charakterystyczną bardzo odezwę prezydjum sowietu moskiewskiego do ludności Moskwy.

Odezwa ta spowodowana została tą okolicznością, że w ostatnich czasach przed moskiewskiemi składami towarów włókienniczych poczęły się tworzyć „ogonki".

Ludność Moskwy chciała bowiem zakupić towary włókiennicze, gdyż wśród mieszkańców krążyły pogłoski, że fabryki włókiennicze zostaną zamknięte, i że wskutek tego manufaktury przez dłuższy czas nie będzie można dostać.

Sowiet moskiewski na podstawie wyjaśnień, otrzymanych od przewodniczącego najwyższego sowietu ekonomicznego, zwraca w odezwie swej uwagę na to, że dostawy towarów włókienniczych do Moskwy nie doznają żadnych ograniczeń.

Jednocześnie jednak stwierdza się w odezwie, że fabryki zostaną na pewien czas wstrzymane, rzekomo w celu przeprowadzenia remontu. Nieczynność fabryk będzie jednak częściową, a więc nie zdoła ona wpłynąć na dostawy wyrobów włókienniczych do miast. W końcu swej odezwy zwraca zastępca przewodniczącego sowietu moskiewskiego, M. I. Robow, uwagę na to, że ogonki przed składami manufaktury składają się po większej części z przekupników-spekulantów.

Urzędy sowieckie otrzymały wobec tego rozkaz, by śledziły bacznie za temi spekulantami i pociągały ich do odpowiedzialności sądowej.

Sowiety wprowadzają oszczędności.

W myśl hasła, domagającego się wprowadzania dalekoidących oszczędności, zredukowało kilka trustów ukraińskich wydatki personalne oraz ograniczyło wydatki na reklamę. Ukraiński trust włókienniczy przeprowadził redukcję urzędników, skasował garaże i stajnie, oraz ograniczył wydatki na druki, w ubiegłym roku zaoszczędził trust ten 80.000 rubli, w roku bieżącym zamierza zaoszczędzić 300.000 rubli.

Smiertelność wśród lekarzy sowieckich.

Wedle danych statystycznych zmarło w Rosji w latach 1914 — 1922 przeszło 3000 lekarzy, w tym 2830 mężczyzn. Największa ilość zgonów wśród lekarzy przypada na lata 1919 — 1920, kiedy to w Rosji panowała epidemja tyfusu. W roku 1919 zmarło w Rosji 544 lekarzy, a w r. 1920 — 570. Od roku 1921 zmniejsza się stale śmiertelność wśród lekarzy rosyjskich.

Większość zmarłych w Rosji lekarzy znajdowała się w roku 23 — 30 lat. Najwięcej lekarzy zmarło na tyfus, dalej na wadę serca i na choroby mózgu.

L. BERGER.

Redaktor miłości

O, wy nie możecie sobie nawet wyobrazić jak bezgranicznie nieszczęśliwy byłem kiedyś.

„Ja" nie mogłem żyć dłużej bezemnie! Błagałem siebie o wysłuchanie moich próśb.....

Jak to się stało?

Pewien buchalter blondyn kochał brunetkę szwaczkę. Buchalter nazywał się Franciszek, mieszkał na ulicy Marji i był moim przyjacielem.

Szwaczka nazywała się Käty, mieszkała na plantach i była córką mej gospodyni.

Franciszek siedział godzinami w moim pokoju na kozetce, i przysłuchiwał się z zapartym oddechem głosowi Käty, który od czasu do czasu rozlegał się w sąsiednim pokoju.

Gdy w końcu opuszczał on moje mieszkanie, Käty długo stała przy oknie i patrzyła na niego, dopóki nie znikał za rogiem ulicy. O ile przypadkowo znaleźli się naprzeciw siebie, rumienili się oboje i spuszczali oczy w dół.

Nie, nigdybym nie przypuszczał, że miłość tak ogłupia ludzi.

***

Pewnego dnia spotkałem Franciszka w kawiarni. Wyglądał strasznie mizernie i spuścił głowę jeszcze niżej, niż zwykle.

— Co ci jest?

— Kocham Käty!

— Dlaczego mówisz to mnie? Ja o tem wiem! Musisz jej to powiedzieć!

— Nie mam odwagi.

— Więc napisz!

— Napisać!... To świetna myśl!... Napiszę jej, że ją kocham!.... Napiszę jej, że moje serce należy do niej... Napiszę jej..... Ale widzisz: jestem dobrym buchalterem, również handlowe listy piszę doskonale,... lecz... miłosnego listu.... takiego, któryby powiedział jej wszystko to co czuję, nie potrafię napisać!

— Przypuśćmy, że tak jest, ależ na Boga, przecież ja nie mogę za ciebie napisać....

— Tak... doprawdy... rozumiem to... A właściwie dlaczego?...

— Dlaczego? Dlatego, że jestem dość zajęty moimi sprawami!

— Lecz raz... Jeden, jedyny raz!...

Ty potrafisz to uczynić tak dobrze,... i bez trudu!... Więc zrobisz to dla mnie?

—Zrobię, abyś mnie wreszcie zostawił w spokoju!

Wyrwałem kilka kartek z notesu i na poczekaniu w kawiarni skomponowałem gorący list miłosny. Płonął, jak rakieta, od przysiąg i zapewnień, ozdabiały go kwitnące kwiatki erotyzmu, a pod koniec dodałem pół tuzina gorących życzeń, palących, jak lawa.

Podczas, gdy szybko rzucałem słowa na papier Franciszek patrzał mi przez ramię.

Wił się, jak wąż, skakał na jednej nodze, wymachiwał rękami, był wzruszony do głębi serca. Nie wiele brakowało do tego, żeby rzucił mi się na szyję, wobec wszystkich kawiarnianych gości.

Momentalnie przepisał list i wysłał go do Käty.

Twarz jego opromieniała radość, oczy błyszczały z zadowolenia. Gdyśmy się rozstali był jeszcze tak wzruszony, że nie mógł mi podziękować. Udałem się do domu szczęśliwy i zadowolony, ponieważ miałem wrażenie, iż spełniłem dobry uczynek.

***

Po sześciu godzinach, podczas gdy siedziałem w moim pokoju i pisałem artykuł — zapukano delikatnie do drzwi.

Gdy zawołałem „proszę wejść", do pokoju wsunęła się Käty, niezwykle blada z zapłakanemi oczyma.

— Panno Käty, co się pani stało?

Wyjąkała kilka słów bez związku, na moją prośbę — usiadła i znów zaczęła płakać.

— Ależ niech pani się uspokoi i powie mi co się stało?

Käty wyciągnęła z kieszeni list i podała mi go. Spojrzałem szybko, serce moje zabiło mocniej. Był to mój list!

— Ten list napisał do mnie Franciszek... Jest on cudownie napisany!.. Czytałam go już pięćdziesiąt razy... Biedny chłopiec,..... jak on mnie kocha, i jak umie to wyrazić... Tak delikatnie i głęboko.... O ja nieszczęśliwa.... cóż ja teraz poczne?..

Konwulsyjne łkanie stłumiło jej głos.

— Co pani teraz zrobi?... Ależ, panno Käty, co to za pytanie... Odpowie mu pani, i to jaknajszybciej!

— Ależ na tak piękny list nie potrafię odpisać, jestem głupią dziewczyną... Zapadłabym się pod ziemię na samą myśl, że on czyta mój nieudolny list...

I znów zaczęła straszliwie łkać.

— Ależ panno Käty, niech pani się uspokoi, przecież ja nie mogę pani tego listu....

Wstała i podeszła blisko ku mnie, położyła mi swą wąską, białą dłoń na ramieniu.

— Kochany panie Erneście... ja pana bardzo proszę... niech pan będzie taki dobry... tylko raz.... jeden jedyny raz... Przecież pan pisze takie rzeczy, które się drukuje... Pan potrafi napisać do Franciszka i wyrazić w liście to, co ja czuję, dobrze?..

Patrzyła na mnie błagalnie swemi niebieskiemi, dziecinnemi oczyma.

Wyjąłem kartkę papieru z teki i skomponowałem słodką odpowiedź.

Byłem nieco patetyczny, dawałem drugiej stronie wiele do czytania między wierszami; zaklinałem Franciszka, aby nie uważał tego dowodu mojej miłości ku niemu za lekkomyślność.

W prostych słowach wyznałem mu, że jest moją pierwszą miłością. List zakończyłem jakąś poetyczną, szumnie brzmiaca sentencja.

Przeczytałem Käty list, rozpłynęła się we łzach. Przeczytała list jeszcze raz i jeszcze kilka razy.

Płakała i śmiała się naprzemian, i całowała gorąco list, który dostała od Franciszka. Aż mnie samemu zrobiło się ciepło koło serca. Przepisała momentalnie list i pobiegła szybko na pocztę, aby go zaraz wysłać.

***

Następnego dnia Franciszek z okrzykiem radości wbiegł do kawiarni. List przyprawił go, zdaje się, o szaleństwo.

Prosił o drugi list; gdybym powiedział „nie", popełniłby samobójstwo. Skomponowałem więc drugi list.

A czegóż znów żądać będzie Käty.

Zaczęło się dla mnie ciężkie życie. Zakochani polowali na mnie: o piątej spędzali mnie z łóżka, do północy nie dawali mi spokoju. Wciąż słyszałem tylko: pisać, pisać, pisać!

Zakochani utyli i promienieli z zadowolenia, a ja codzień wyglądałem gorzej.

Byłem blady, a oczy moje patrzyły na świat nieco błędnie. Wszyscy moi znajomi współczuli mi, i myśleli, że jestem nieszczęśliwie zakochany.

Ciągłe odpisywanie samemu sobie zrobiło ze mnie człowieka nerwowego. Nie wiedziałem już sam kto jest mocniejszy, ja, czy ja!

Widziałem, że muszę to jakoś skończyć. Napisałem list w którym oświadczyłem, że dłużej nie mogę żyć bezemnie; prosiłem, aby mnie wysłuchano, błagałem o litość...

I to wszystko dla obojga!

— — — — — — — —

Historja ta skończyła się wówczas, gdy Franciszek wziął się na odwagę i poprosił o rękę Käty.

Był już najwyższy czas. Czułem wyraźnie: jeszcze kilka dni, a serce moje byłoby pękło...

tłom. Dw.

Zapowiedz wiosny na placu wyścigowym w Auteil.

Olbrzymie koło amerykańskie

kręci się w szalonem tempie i miażdży wszystko, co nie doszło do jego wielkości.

Przedsiębiorstwo, które obsługuje dziennie 30 tysięcy klijentów.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki".)

Nowy Jork, w kwietniu.

To, co niebawem nastąpi, nie jest by najmniej bajką dla dorosłych dzieci. Brzmi wprawdzie humbugowo, ale jest najprawdziwszą prawdą, zaczerpniętą z oficjalnych źródeł.

Otóż przed 60 laty założył Gustaw F. Swift w małej miejscowości stanu Marsachusetts rzeźnię. Kapitał jego stanowiło 20 dolarów, wiele zdrowego rozsądku i nieograniczona energja.

Po upływie dziesięciu lat wynalazł on ruchomą chłodnię, która właśnie była zwykłą lodownią na kołach kolejowych.

Dzięki temu wynalazkowi powstał **amerykański przemysł mięsny:** mięso z bydła stepowego stało się towarem rynkowym, mogło być wysyłane do wielkich miast.

Dzisiaj firma Swift posiada **7 tysięcy takich chłodni wagonowych.** Pozatem do obsługi swych 400 filji dysponuje ona przeszło tysiącem samochodów ciężarowych 1.764 wozami konnymi i 1.400 automobilami osobowymi.

Aczkolwiek mięso chłodzone jest maszynami, a nie lodem, to jednak **Swift zużywa rocznie 250 miljonów kilogramów lodu naturalnego.**

Mięso podróżuje zimą i latem w stałej temperaturze 2 stopni Celsjusza.

Firma obsługuje wszystkie wielkie i małe miasta, a nawet osiedla, w górach i na równinach.

Swift jest największym z przedsiębiorców **zaopatrujących żołądki yankesów w rozbef, szynki i kiełbasy** — największym, ale nie jedynym.

Firma Armours np. jest mu co do wielkości prawie równa. W tych wielkich przedsiębiorstwach mięsnych pracuje 160 tysięcy ludzi, z czego Swift zatrudnia przeszło 50 tysięcy.

Niemal wszystkie fabryki znajdują się w Chicago. O rozmiarach tego przemysłu daje wyobrażenie ilość sztuk bydła, sprzedanego na rynkach mięsnych w Chicago w 1923 roku: **3.125.000 bydła rogatego, 750 tysięcy cieląt, 2.500.000 świń i 4.000.000 owiec.**

Swift stwierdza, że przerabia dziennie 57 tysięcy zwierząt. Niechaj sobie europejski mózg wyobrazi przedsiębiorstwo, w którem **co sekundę dwa żywe stworzenia przekształcone są na chłodzone mięso.**

Dość powiedzieć, że suma, osiągnięta ze sprzedaży przez wielki przemysł mięsny w St. Zjednoczonych, wynosiła w roku 1919 przeszło 4 miljony dolarów, **co stanowi na głowę ludności (wyłączając dzieci) przeszło 70 dolarów rocznie!**

Zwróćmy się teraz od tego przemysłu, który cuchnie kurzem krwi dymiącej, do bardziej pogodnego, a równie zdumiewającego w swej potędze przemysłu automobilowego.

Zakłady Forda były już przedmiotem nieskończonej ilości studjów i korespondencji. Dzisiaj tylko kilka charakterystycznych szczegółów.

Nie ulega wątpliwości, że na rozwój przemysłu automobilowego w St. Zjednoczonych złożyły się trzy czynniki: **nieoczekiwane wzbogacenie się kraju, niebywała organizacja techniczna i gospodarcza, tudzież zakaz spożywania alkoholu.**

Urzędowa prohibicja spowodowała, że zmiana personelu w zakładach Forda, która w 1914 roku wynosiła 11 do 12 proc. miesięcznie, w 1922 roku spadła do 4 procent. Zakłady Forda zatrudniają 150 tysięcy ludzi. Jeśli z tych ludzi 9 do 12 tysięcy traci pracę, to nie można tego zjawiska lekceważyć.

Henry Ford jest niewątpliwie wybitnym przedsiębiorcą. Wśród jego zdolności wcale poczesne miejsce zajmuje talent reklamy.

Ogłaszanie się jest w St. Zjednoczonych również rozwinięte w zawrotny wprost sposób. Dość powiedzieć, że **Ameryka wydaje rocznie na reklamę 1,2 miljarda dolarów, a więc 2 procent ogólnego dochodu całego narodu!**

American Tobacco Comp. wydaje rocznie przeszło 2 miljony dolarów na ogłoszenia. Nie będzie to dziwne, jeśli zważyć, że **kolumna ogłoszeniowa w „Saturday Evening Post" (4 miljony egzepmplarzy nakładu) kosztuje 25 tysięcy dolarów!**

I pomyśleć, że konsument musi opłacać to wszystko, jako dodatek do kosztów produkcji, kosztów handlowych i zysku przedsiębiorcy.

Pośród rozmaitych cudów gospodarczych najnieprawdopodobniej brzmią szczegóły pracy w wielkich domach ekspedycyjnych.

Są one w Europie zupełnie nieznane. **A tymczasem w Ameryce można kupić za pośrednictwem takiej instytucji zarówno krawat, jak dom mieszkalny do zmontowania.**

Wystarczy mieć plac i pieniądze. Wszystko inne zostaje przysłane pocztą. Największym przedsiębiorstwem tego rodzaju jest Sears Roebuck i S-ka w Chicago.

Obsługuje on rocznie 9 miljonów klijentów, t. j. 30 tysięcy dziennie. Firma ta wydaje rokrocznie katalog, objętości 1100 stronic, który drukuje w 50 miljonach egzemplarzy.

Najwyższa zasada jest wykonanie każdego zlecenia w ciągu 24 godzin. Nic dziwnego, że personel przedsiębiorstwa stanowi 13 tysięcy ludzi. Dziwnem się zapewne wyda europejskim kupcom, że przedmioty, który nie przypadły do gustu klijentom, nietylko są przyjmowane z powrotem, ale, obok ceny towaru, **firma zwraca koszty przesyłki pocztowej w obydwie strony.**

Są to zjawiska, których poprostu nie może ogarnąć umysł przeciętnego, nawet światłego europejczyka.

Kręci się gigantycznych rozmiarów koło gospodarcze, które miażdży wszystko, co nie dorosło do jego wielkości i tempa.

Rozmach tego koła jest przerażający w swej potędze, ale stokroć bardziej przerażającym byłby moment jego zatrzymania się, lub wykolejenia, co przy takim rozpędzie jest wiecznym mieczem Damoklesa nad głową Nowego Świata.

G. E.

Teatr przyszłości.

Autor poniższego artykułu, E. Gordon Craig jest wybitnym reformatorem teatru w Anglji i jego opinja może być śmiało uważana za miarodajną w sprawach związanych z rozwojem i przyszłością teatru.

Redakcja.

Istnieje wiele przeszkód, tamujących rozwój teatru. Chcę najpierw wymienić największą, a potem inne bardzo wielkie.

Największą przeszkodą jest względna nędza i nikła praca, jaką otrzymują do wykonania, nieliczni prawdziwi artyści, bądź to aktorzy, bądź reżyserzy, śpiewacy, tancerze, czy architekci.

Drugą wielką przeszkodą jest nieprzerwany wzrost legji łatwych do znalezienia „artystów", będących plagą każdego miasta w Europie i Ameryce; twierdzą oni, że posiadają „wysoką kulturę". — Posiadają oni tysiące głów, zajmują się zawsze ostatnim stylem

Przedwczoraj byli preraffaelitami, impresjonistami i futurystami, wczoraj — ekspresjonistami. Cóż to oznacza?

Poprostu nie mają oni publiczności nic do powiedzenia i za każdym razem sięgają po nowy styl w nadziei, że oślepią ludzi i zdobędą uznanie. — Ale oślepiają oni i oszukują publiczność bardzo rzadko. Udaje im się jedynie — i to jest inny, bardzo ważny czynnik — oślepić pewną klikę.

Ta klika bywa dość liczna. Jej największą dumą i ambicją jest udawanie, że posiadają wyjątkową znajomość ostatnich nowości w sztuce.

Z tych względów spotykamy w tych sferach takich artystów, którzy umieją produkować ostatnie nowości; taką nowość klika proklamuje następnie, adoptuje i czyni z niej przesadną modę! Przesadna moda może wywołać nieporządek, który zmusza ludzi ze starym, zdrowym rozumem do opróżnienia placu boju.

Mówią oni: „Chodźmy do domu; nie chcemy tu pozostawać, gdyż skandal wisi w powietrzu".

Jest to zdrowy odruch publiczności, która nie życzy sobie zbytecznego hałasu.

„Współcześni artyści i artystyczne kliki, dają widzom skandale, zamiast dobrych, pięknych widowisk.

I po raz miljonowy lud jest oszukiwany, nieliczni prawdziwi artyści wycofują się i świat ubożeje.

Artyści i publiczność muszą znaleźć wspólną platformę.

Czy gra sceniczna czyni postępy? Posuwa się naprzód o tyle, o ile się regeneruje. Ściśle mówiąc nie idzie ani naprzód, ani wstecz, tylko wybucha ogniem, albo gaśnie.

Ma skłonności do wymarcia, gdy manjer i rutyna zajmują miejsce namiętności. Zadanie gry scenicznej polega na elektryzowaniu, porywaniu widza, a to nigdy nie było tak potrzebne, jak w niepewnych czasach niwelującej wszystko demokracji.

Wielka indywidualność czyni to w chwili gdy się pojawia na scenie. Wielki aktor-tragik porywa nas od pierwszej chwili, wielki komik rozbraja i bawi gdy wchodzi jeden i drugi elektryzują momentalnie. Gra sceniczna odżyje znowu, gdy miłość postanowi urzeczywistnić to, co ją nurtuje.

Pytano mnie wielokrotnie, których współczesnych pisarzy scenicznych uważam za najlepszych.

Otóż najlepszym pisarzem scenicznym jest ten, który przez całe życie pozostaje wierny jednemu teatrowi i jednemu reżyserowi.

Nie wiem, czy taki istnieje. Jeśli tak, to odnajdźcie go i obejrzyjcie jego sztuki w jego teatrze. Nie próbujcie go znęcić do Broadway'u, Paryża czy Londynu, aby przyszedł do was

Nie uczyni tego.

Szekspir i Moliere dlatego zdobyli taką sławę, że pozostali wierni jednemu teatrowi; jest to w każdym razie jedna z głównych przyczyn ich silnej pozycji. Natomiast ich genjusz jest, według mego mniemania, czynnikiem drugoplanowym.

Gdy miałem wystawić „Hamleta", znałem tuziny aktorów, którzy mogli grać tytułową rolę. Nie jest to takie trudne, jak się napozór wydaje.

Ale czy istnieją tuziny takich, którzy potrafią cierpliwie czekać, aż dojrzeją do tego, by grać tą rolę — to inna kwestja. Czekanie i dochowanie wierności jednemu teatrowi jest rzeczą ważną i niełatwą. Wszyscy odpadają, gdy trzeba czekać, wszystkim brak tej wierności i przywiązania.

E. G. Craig.

Nieboszczyk zbudzony do życia.

W jednej z wiosek, leżących w pobliżu duńskiego miasta Aalborg zmarł w tych dniach zamożny gospodarz wiejski, Niels Peterson.

Zasmucona żona postanowiła sprawić mężowi uroczysty pogrzeb, a ponieważ nieboszczyk nie golił się od trzech tygodni, zawołała wiejskiego fryzjera, aby ogolił trupa.

Golibroda zabrał się do dzieła.

Skoro jednak mydło dostało się do dziurek od nosa nieboszczyka, zmarły kichnął i usiadł na posłaniu.

Przebudził się z letargu i sam już zapłacił należność za ogolenie brody.

Bernard Shaw jest komunistą,

mimo to sądy jego są nacechowane swoistym konserwatyzmem

„Wszystkie republiki są wybielonymi grobami".

Uczony biograf Bernarda Shawa, Archibald Henderson, wydał niedawno tomik swych rozmów w wielkim angliku.

Nie zawiera on żadnych pikantnych, intymnych szczegółów, ale stanowi rozmowę dwóch mądrych ludzi, w której odzwierciadla się świetna umysłowość znakomitego pisarza.

Z rozmów tych okazuje się przedewszystkiem, że sposób myślenia Shawa ma pewien posmak konserwatyzmu. **Shaw jest pozbawiony iluzji, jak racjonalista, i ostro krytykuje zjawiska współczesne.**

Ar. Henderson zarzuca mu, że „jest niepraktyczny w swych pomysłach i fantasta w swej krytyce".

Mieszkanie Shawa opisuje Henderson w bardzo zwięzły sposób: Pokój w Londynie, Adephi Terrace 10., 1. luty 1924 roku. **Na etażerce świetna fotografja Einsteina.**

Na krześle leżą dwa tomy włoskiego przekładu dzieł Shawa. Przy jednej ze ścian stoi biurko pani Shaw z dachem, jak automobil, a na niem **popiersie Shawa dłuta Rodina.**

Dokoła wiszą portrety Nietzschego, Strinberga i Kartezjusza, karykatury Shawa, krajobrazy, szkice Rodina, Sargenta i kilka kopji dzieł Webbsa i Dürera.

Wchodzi wysoki człowiek w bronzowym garniturze, szybko, z ożywieniem zacierając ręce i uśmiechając się przyjaźnie — **wielki dramaturg i krytyk teatru świata, George Bernard Shaw.**

Rozpoczyna się rozmowa z Hendersonem. Człowiek nie wierzy własnym uszom. Mówią o republikach i monarchjach. Roztrząsając okres wojny Shaw mówi:

— Monarchja nie dorosła do sytuacji. Gdyby cesarz niemiecki i stary Franciszek Józef zrozumieli, że należy przeciwstawić się tylko rosyjskiemu atakowi, zawieszając plecy uczciwości zachodu, to trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób Francja mogłaby usprawiedliwić swój atak... Absolutna monarchja nie może przeżyć żadnej porażki; a republiki, które zajmują jej miejsce, muszą się dopiero nauczyć sztuki rządzenia. Dotychczas zresztą prowadzą one straszną gospodarkę... **Demokracja, mój kochany Hendersonie, w tej formie, w jakiej my jej używamy, jest niszczycielskim idjotyzmem.**

Wszystkie republiki są wybielonymi grobami... Powszechne prawo wyborcze, bierne i czynne, już oddawna pędzi ludzkość, jak gadareńskie świnie, po stromem zboczu do morza...

— Czy pan jest anarchistą? — pyta biograf.

— Mój Boże, nie! Przeczytaj pan moje „Niemożliwości anarchizmu". **Jestem komunistą. Anarchizm oznacza** brak prawa. Komunizm natomiast jest zawarty w starannie opracowanym kośćcu prawnym...

I jeszcze raz powraca do wojny światowej:

— **Wojna światowa była końcem tych wszystkich rzeczy, które miała powiększyć i utrzymać.** Stała się ona grobem trzech państw, z których dwa były umiarkowanie, a trzecie bezgranicznie obrzydliwe.

Z kolei rozmowa przechodzi na twórczość literacką Shawa.

— Dlaczego wybrał pan Joannę, jako udramatyzowany zarzut? — pyta Henderson.

— Dlaczego nie miałem tego uczynić? Joanna jest skończonym, doskonałym zarzutem udramatyzowanym. Ma pan tutaj postać bohaterską, postawioną między rozżarzonemi ostrzami kościoła katolickiego i świętego cesarstwa rzymskiego, między feodalizmem i nacjonalizmem, między protestantyzmem i kościołem, a jej cnota i wzruszająca nieznajomość świata pchają ją w objęcia tragicznej śmierci...

Jest to zdumiewające, że dotychczas jeszcze żaden odpowiedni autor nie chwycił energicznie tego tematu. Pseudo — szekspirowska Joanna kończy się w nacjonalistycznych błahostkach. Epos Voltaire'a jest potwornych rozmiarów dowcipem.

Sztuka Szyllera jest romantycznem gięzdeniem. Wszystkie nowoczesne próby są, o ile widzę, drugorzędnymi tekstami operowymi. Czułem się osobiście powołanym do dramatycznego zrehabilitowania Joanny i zdaje mi się, że moja robota nie jest fuszerką.

— Jak się pan zapatruje na trwałość swoich dzieł? — pyta dalej biograf.

— Traktowałem teatr poważnie, co się nawet wśród wielkich rzadko zdarza — odpowiada Shaw. — Od Szekspira do Shawa. Shaw znajduje się napewno wśród wielkich ryb. Jest to bardzo tania samochwała. Przyznaję bez lęku, że nie jestem klasycznym dramaturgiem. Co się tyczy zarzutów, że moje sztuki składają się jedynie z rozmów, to przyznaję, że **unikam akcji jak zarazy.**

Akcja jest jak zagadka, która bawi autora, ale dla widza jest idjotyczną błahostką. Historje są ciekawe, ale przedstawianie charakterów działających osób jest o wiele bardziej interesujące, a dla sceny stanowi źródło zainteresowania się historją; ale akcja dramatyczna jest najbardziej martwem z martwych drzew. Mój system polega na tem, że przedstawiam charaktery i daję im następnie swobodę. Każda moja sztuka rozwija się sama. Ja tylko prowadzę pióro po papierze. Ale czasami powstaje w mojej głowie najpierw jakaś sytuacja, która następnie w gotowej sztuce może się okazać punktem ciężkości... albo też nie. Zdarzało mi się już, że zasłyszana uwaga decydowała o całym utworze.

Przytoczone tutaj urywki rozmów z Hendersonem mają oczywiście jedynie taką wartość, jak pojedyńcze zdania, które dobiegły człowieka, podsłuchującego pod drzwiami. Jako całość książka Hendersona należy do najciekawszych dokumentów współczesnej literatury.

Szperacz.

Rozmaitości z całego świata.

Studja uniwersyteckie dla panienek sklepowych.

W Londynie dokładają teraz starań dla pozyskania pań z ukończonemi studjami uniwersyteckiemi dla wielkich sklepów i magazynów.

Są to skutki przybycia do Anglji miss I. C. Bacon, dyrektorki nauki sprzedaży detalicznej na amerykańskim wydziale handlowym.

W Stanach Zjednoczonych już 20 lat temu założono szkołę przyspasabiania do sprzedaży detalicznej. Uczenice tej szkoły stoją na równym stopniu ze studentami innych wyższych uczelni, a po ukończeniu kursu mają zagwarantowane posady instruktorek w wielkich magazynach.

Każdy z wielkich magazynów posiada jedną lub kilka takich instruktorek, których zadaniem jest udoskonalić i podnieść tak sprawność personelu, by obniżyć koszta przypadające na klijentów.

— Ty masz same wady, łobuzie, ani jednej zalety!...

— Przepraszam, ja nie palę!...

Książe za 2 franki 50 centymów.

Bezdomny, włóczęga i alkoholik może doznać tego zaszczytu.

Paryż, w kwietniu.

Ostry i przejmujący wiatr. Zimno. Czekamy już ze czterdzieści minut. Ten i ów kaszle. Towarzysze... Dwudziestu ludzi rozmaitego wieku, starzy i młodzi, kilku obszarpańców. Milczenie. Błyskają ogniki papierosów.

Od strony Sekwany wynurza się auto i zajeżdża przed portyk. Szofer otwiera drzwi. Młoda kobieta, otulona w futrzany płaszcz, przechodzi środkiem szpaleru naszej kompanji. Drzwi się otwierają, jaskrawa fala światła wyrywa się przez uchylone skrzydła. Nad drzwiami napis:

„Wejście dla artystów".

Na progu zjawia się olbrzymi chłop, w nasuniętej niedbale na czoło wygalowanej czapce. W ustach papieros. Obrzuca nas długiem spojrzeniem pełnem pogardy. Podnosi rękę i bezapelacyjnym gestem wskazuje szczęśliwych wybrańców.

Dziewięciu!... Idziemy. Długi korytarz. Odór stęchlizny. Na piętrze, nad drzwiami napis:

„Figuranci".

Drapiemy się w górę. Jedno, dwa, trzy, cztery piętra... poddasze. Długa, niska izba. Pod ścianą wąska ława dokoła. Na sznurach wiszą kostjumy.

Od stołu, stojącego pośrodku izby, rozlega się władczy głos:

— Psst! Bliżej tu!...

Podchodzimy. Młody człowiek, łysawy, ostry wzrok, wzgardliwie wygięte usta.

— Nazwisko? Zajęcie? — Bezrobotny? Pierwszy raz?... Uwaga! Warunki znasz? Dwa franki pięćdziesiąt za wieczór, wypłata co tydzień.

To czyni 22 franki 50 cent. tygodniowo. Po trzech miesiącach — trzydzieści franków. Po roku gratyfikacja — 300 fr. I... bez uwag! Ha? A jeśli mu się nie podoba... drzwi są blisko. Zrozumiano? Siadać!

Administrator obmyślił system wypłaty tygodniowej. Za lada uchybienie figurant wylatuje. Z pieniędzy... guzik!

Figuranci teatralni dzielą się na trzy kategorje.

Pierwsza: amatorzy, młodzi ludzie, wielbiciele teatru. Druga: rentjerzy, emeryci, goniący za dodatkowym zarobkiem. Ludzie starsi, serjo.

Do ostatniej kategorji należą bezdomni... bezrobotni, włóczęgi, alkoholicy, obywatele księżyca.

Kostjumerzy zabierają się do pracy. Stary, obłachmaniony włóczęga otrzymał szaty księcia perskiego, błyszczące od szychu złotego. Na głowie turban czerwony z białą kitą. Leży oto „książę" bezwładnie na ławie; twarz zagasła, żółta, oczy głęboko zapadnięte... rzekłbyś — trup!

Dzwonek. Biegniemy w dół po schodach. Scena, kulisy. Maszyniści potrącają nas z pogardą. Reżyser klnie i szturga. Pięć razy drapiemy się na poddasze i pięć razy zbiegamy w dół.

Zmiana kostjumów, książę, bandyta, kupiec, żandarmi.

Pięć bitych godzin. Od siódmej do dwunastej w nocy.

Wychodzimy. Szum w głowie, zmęczenie.

Zapraszam „księcia" na kawę z likierem. Bar, kłęby dymu, ostry zapach spirytualjów.

Siadamy przy stoliku, ciężko, bezwładnie. Z ust „księcia" wyślizguje się zwolna niezapomniany frazes o dziwnej barwie głosu:

— Trzeba też porządnego głodu, aby się człowiekowi zachciało tego... tam!...

A. J.

HASSE ZETTERSTROEM.

Wiosła.

Zrana, gdy udałem się nad rzekę, by przejechać się łódką na drugi brzeg, zauważyłem brak moich wioseł.

Szukałem pod mostem, na plaży, w budkach kąpielowych. Wiosła przepadły, jak kamień, rzucony w wodę.

Ktoś je napewno ukradł — rzekł Lars, który pomagał mi w poszukiwaniach.— Prawdopodobnie jakiś rybak z sąsiedniej wioski zakradł się nocą na brzeg rzeki i ściągnął wiosła.

— Ale to mi zdarza poraz pierwszy w życiu — rzekłem ze zdziwieniem — w tej okolicy nigdy nie popełniano żadnej, najmniejszej kradzieży... Tu wszyscy się znają i mają do siebie pełne zaufanie...

Przez chwilę staliśmy w milczeniu.

Nagle Lars rzekł do mnie:

— Kiedyś ostatnim razem jechał łódką?

— Wczoraj.

— Łowiłeś ryby?

— Tak. Złapałem węgorza, który ważył przeszło kilo.

— A gdzie łowiłeś?

— Czy jesteś detektywem?

— Nie. Ta sprawa bardzo mnie zainteresowała.

— Rybę tę złowiłem koło domku Nerrena.

— Wtakim razie Nerren ukradł ci wiosła. On się zawsze wścieka, gdy ktoś mu wyłapuje ryby. Jestem pewien, że zakradł się w nocy i ściągnął wiosła, ażebyś nie mógł więcej łowić.

— Zameldować wobec tego w policji?

— Nie mam dowodów. On je napewno gdzieś ukrył.

— Więc co zrobić?

— Poczekaj... On je albo schował, albo rzucił na dno rzeki.

— Nie, tego on napewno nie uczynił. Jest na to zbyt skąpy... Wiosła mogą się zawsze przydać.

— Masz rację.

— Więc może poprostu pojechać do niego?

— To niema sensu. Nie wydostaniesz od niego prawdy. Zresztą zabronił obcym ludziom chodzenia po jego łąkach, wyszczuje więc nas psami.

— Ale te wiosła są mi potrzebne!

— Wiem. Cóż zrobisz z łodką bez wioseł? Ale mam inną myśl. Pójdę do niego. On mnie nie zna.

Zgodziłem się. Lars pożegnał się ze mną i poszedł. Wrócił po godzinie.

— No? — zapytałem.

— To jest bardzo mądry człowiek. Można z nim pomówić. Mieszka bardzo ładnie. Ma własne krowy i świnie...

— Gadaj do rzeczy, to mnie nie obchodzi... Więc on ma moje wiosła?

— Słuchaj więc od początku.... Gdy ujrzał przez okno, że do jego domu zbliża się obcy mężczyzna, wyszedł przed chotę i wówczas przedstawiłem mu się, jako Holmstrem, agent ubezpieczeniowy od kradzieży. Zaproponowałem mu, by kupił u mnie polisę ubezpieczeniową.

— Ale, cóż ja mam ubezpieczyć — zapytał Norrer. — Tu u nas nic nie kradną!

— Nie można wiedzieć... — odpowiedziałem. — Przyrządy rybackie bardzo są dziś drogie. Jeżeli panu coś ukradną, dostanie pan pełne odszkodowanie.

— Taaak?...

— Wczoraj zdarzył się też podobny wypadek w tej okolicy. Pewien literat, który mieszka w Jterren, doniósł, że skradziono mu wiosła. Kradzież popełniono prawdopodobnie ubiegłej nocy. — Wiosła były ubezpieczone. Miały wartość 15 złotych, a poszkodowany otrzyma 30 złotych, gdyż na taką sumę zabezpieczył wiosła.

— Taaaak?...

— Właściwie jest tak: — jeżeli do niedzieli wiosła się nie znajdą, w takim razie ten szczęśliwiec otrzyma odszkodowanie. Więc chce się pan ubezpieczyć?

— Zastanowię się nad tem... Dam panu odpowiedź.

***

Zjedliśmy obiad, potem poszliśmy na spacer nad rzekę.

Wieczór był ciepły i cichy.

Nazajutrz zrana udałem się natychmiast nad wodę.

Trick Larsa udał się. Wiosła leżały w łódce na swoim miejscu.

Tłum. B. F.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
2 maja 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
2 maja 1926

Targi poznańskie

są bardzo starannie zorganizowane i zasługują na większą uwagę naszych sfer gospodarczych.

Mimo kryzysu, Łódź winna się bliżej zaintereso-wać Targami.

(Od specjalnego wysłannika „II. Republiki".)

Wstępując na teren Targów Poznańskich, uzyskujemy odrazu wrażenie, iż tworzy się tam coś solidnego i wielce pożytecznego.

Exterieur targowe jest bowiem bardzo pociągające i przychylnie każdego zwiedzającego usposabia.

To też, przybywając na zaproszenie gościnnej dyrekcji Targów i jej szefa, p. dyrektora Krzyżankiewicza dla uczestniczenia w zwołanej na dzień 29 b. m. konferencji prasowej, z miejsca stajemy się gorliwymi przyjaciółmi tej względnie nowej placówki gospodarczej polskiej.

Rozbudowa pawilonów i hal postępuje w tempie istotnie zadziwiającem. Wierzyć się nie chce własnym uszom, słysząc od towarzyszących nam członków dyrekcji, iż jeszcze parę miesięcy temu, stały stare rumowiska i ruderv na miejscu, gdzie w tej chwili wznoszą się okazałe i solidne gmachy, bajecznie nocą iluminowane.

Co najważniejsze wszakże dla dziennikarza-ekonomisty — to fakt, iż w gmachach tych silnie pulsują myśli i czyny, zmierzające do podniesienia, wzmocnienia naszego życia gospodarczego.

Odbywanie stałych targów w Poznaniu uznać wypada za rzecz doniosłą nie tylko dla dzielnicy wielkopolskiej.

O ile królewiak naogół ma dar organizacyjno-przemysłowy, to wielkopolanin ujawnia duży talent organizacyjno-kupiecki.

Targi Poznańskie uważamy za okazję do wyzyskania tego talentu z korzyścią dla całego państwa.

Niewątpliwym jest fakt dokonywania dużych tranzakcji w Poznaniu między producentami z Królestwa, Małopolski czy z Kresów, a konsumentami z tych samych dzielnic pochodzącymi.

Stworzenie odpowiedniej atmosfery i właściwe arrangement dla zawierania interesów handlowych, nie jest rzeczą łatwą, a wielkopolanie czynią to umiejętnie.

Zorjentowanie się cyfrowe w liczbie wystawców, rodzajach eksponatów oczywiście w dniu konferencji, było względnie utrudnione.

Słusznie bowiem p. dyr. Krzyżankiewicz w rozmowie z podpisanym zauważył, że niepewność sytuacji gospodarczej w kraju wogóle i każdego z indywidualnych przedsiębiorców w szczególności, sprawić musiała pewną wstrzemięźliwość w deklarowaniu udziału w Targach i wyczekiwanie do ostatniej chwili.

Wszakże ta ostatnia chwila wypada zupełnie zadawalająco. Nieustannie zgłaszają się telegraficznie nowi eksponenci, przyczyniając wprawdzie nieco kłopotu pracowitemu kierownictwu, dając mu jednak wzamian zadowolenie owocnego efektu pracy.

Mając w pamięci kryzys, przeżywany w kraju, fakt upadku wielu dawnych przedsiębiorstw — mówił nam jeden z wice-dyrektorów — powinniśmy się zadowolić trzema-czwartemi zeszłorocznych wystawców; ponieważ cyfra ta jest nie tylko zapewniona, ale i przekroczona — zadowolenie nasze jest kompletne.

Wydaje się, że zadowolenie to jest we wszechmiar uzasadnione.

Tendencje polityczno - gospodarcze, które dyrekcja Targów reprezentuje, ocenić wypada jako zdrowe i podyktowane warunkami: popierać, zachęcać do wystawiania krajowych wytworów zarówno przeznaczonych **do eksportu, jak do nasycenia wewnętrznego rynku;** popierać nadto eksponowanie zagranicznych wytworów, **niezbędnych w kraju.**

We wszystkich tych kierunkach wiele się czyni.

Eksponują producenci krajowi. Nadto również bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem krajowych swych przedstawicieli, obcy wytwórcy (do 25 proc.) z dużej liczby krajów: z Anglji, Ameryki, Austrji (wyjątkowo licznie), Grecji, Czechosłowacji, Danji, Holandji, Rumunji, Szwecji, Szwajcarji, Włoch, Niemiec (mniej licznie z powodu stanu beztraktatowego i naprężonych stosunków).

Oczywiście, na pierwszym planie w poczynaniach targów figuruje rolnictwo i z uwagi na doniosłość rolnictwa dla kraju wogóle, a dla Poznańskiego w szczególności.

Silnie obesłane są więc zarówno produkty roli i przemysłów przetwórczych rolniczych, jak i z drugiej strony maszyn i utensyljów rolnych.

Bardzo dbałym okazał się zarząd targów o drzewo, jako doniosły eksportowo artykuł.

Dobrze reprezentowane są maszyny, materjały piśmienne, elektrotechniczne i t. p.

Włókiennictwo jest przedmiotem szczególnej dbałości Targów Poznańskich.

Przedstawiciel łódzkiego pisma połknąć musi a propos szereg nieprzyjemnych, a niestety słusznie zaaplikowanych jemu pastylek.

Z właściwym sobie zapałem zwracał się do nas p. dyrektor Krzyżankiewicz o zapośredniczenie trwałego porozumienia między opinją łódzkiego świata gospodarczego, a Targami.

Rzecz godna wysiłku i starania!

Żalił się p. dyrektor Krzyżankiewicz, że od kilkuletniej przerwy, Łódź nieco liczniej — acz niestety jeszcze w niewystarczającej liczbie bierze udział w tym roku w Targach.

Istotnie względna abstynencja — na szczęście mijająca — Łodzi jest bezpodstawna.

Gdyby nawet — co nie jest zupełnie słuszne — narazie eksportowo nie dały się bardzo znaczne dla włókiennictwa wyniki zrealizować na Targach, **to jednak znaczenie na drodze podboju własnego, wewnętrznego rynku jest wprost kolosalne.**

Nie zapominajmy, że wielkopolski włościanin, czy drobny bourgeois większą wagę przywiązuje do ubrania i kapelusza, aniżeli to ma miejsce w Królestwie czy Małopolsce, nie mówiąc już o ziemiach wschodnich.

Winno to być silnym bodźcem dla łódzkiego fabrykanta do ubiegania się o względy wielkopolskiej klijenteli.

Winno być — niestety nie jest.

Droga do Wielkopolski dla włókiennictwa via Targi Poznańskie, jest dla nas naturalnym szlakiem.

Wogóle wielu rzeczy nieprzyjemnych wypadało o Łodzi słyszeć. Że nie jest zbyt punktualna, nie jest akuratna w stosunkach handlowych, mało okazuje energji handlowej i t. p. i t. p.

Po konferencji opowiadał nam biorący w niej udział konsul Rzplitej w Atenach, że zapośredniczył wiele solidnych, nadających się do tranzakcji ofert greków dla Łodzi, niestety oferty te (poza jednym wyjątkiem) pozostały.... wogóle bez odpowiedzi. Metody nawet na Lewancie mało praktykowane!

Kończąc, nadmienić wypada, że praca Targów Poznańskich bynajmniej nie ogranicza się do urządzania przez jeden tydzień w roku giełdy towarowej.

Dyrekcja w sposób bardzo pomysłowy uczyniła z urzędu targowego wielce pożyteczną centralę informacyjną dla polskiego handlu zagranicznego.

Za pośrednictwem sieci własnych korespondentów, rozsianych po całej kuli ziemskiej (Jamajki, Haiti inclusive) zbiera urząd targów najbardziej szczegółowo informacje o zapotrzebowaniach, względnie ofertach zagranicznych.

Wiadomości te uporządkowane w doskonale zorganizowanej kartotece, służą jako cenny materjał dla naszych sfer gospodarczych. Niestety i tutaj Łódź nie kwapi się w korzystaniu z doniosłych udogodnień.

Sumując, co się o Targach da powiedzieć, łatwo wysnuć opinję, że gdyby nawet obecny kryzys gospodarczy tamował rozwój Targów Poznańskich, to jednak dobra przyszłość tej placówki i jako rewji sił gospodarczych kraju i jako pośrednika handlowego jest zapewnioną.

AZ.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj na łódzkim rynku walutowym w ciągu całego dnia w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił w płaceniu 10.35 i 10.50 w żądaniu.

Kurs ten posiadał wczoraj li tylko orjentacyjne znaczenie, gdyż tranzakcji prawie zupełnie nie dokonywano.

Na skutek zamarcia ruchu tendencja w ciągu dnia się nie skrystalizowała i jest zupełnie niewyraźna.

Bank polski pokrył częściowo zapotrzebowanie, zgłoszone na zebraniu giełdy urzędowej.

Łódzki Oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary przy braku oddawców ponownie kurs 9,68.

GOTÓWKA.

Dolary 9.70

CZEKI.

Belgja 33.17
Holandja 390.90
Londyn 47.25 i pół
N. York jak gotówka
Paryż 32.12 i pół
Praga 28.80
Szwajcarja 188
Wiedeń 137.44
Włochy 39.06

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 75.50 — 75.—
Pożyczka dolarowa w złotych: 732.35 — 727.50
Pożyczka kolejowa 156.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 32.75
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 23.70 — 23.75
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 22.75 — 22.65
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe: 3.85
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 18.50 — 18.60 — 18.40
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe: 29.90 — 30.—
5 proc. obl. m. Łodzi 9,50 — 9.25

AKCJE.

Bank Polski 48.50 — 49.25
Bank Handlowy 1.65
Bank Zarobkowy 4.—
Bank Dyskontowy 5.50 — 5.60
Bank Zachodni 0.85
Węgiel 1.65
Rudzki 0.66
Zawiercie 5.30
Ostrowieckie 3.90
Starachowice 0.82 — 0.83
Żyrardów 6.60 — 6.70

W bawełnie—ruch, w wełnie—cisza.

Przędzalnicy wyzyskują swe monopolowe stanowisko.

W ciągu ostatnich dwuch dni bieżącego tygodnia na miejscowym rynku w handlu tkaninami bawełnianemi nastąpiła znaczna poprawa sytuacji. Jak to już podawaliśmy z początkiem tygodnia przyjechało do Łodzi wielu kupców szczególnie z Małopolski.

Napływ odbiorców znacznie się zwiększył w ciągu następnych dni. Onegdaj przeważali kupcy prowincjonalni.

Kupowano wyłącznie towary letnie co świadczy o tem, że sezon rozwija się w pełni.

Wobec raptownie zwiększonego zapotrzebowania dawał się nawet częściowo odczuwać brak niektórych gatunków towarów.

Klijentela pokrywała swe należności na dotychczasowych warunkach, t. j. do 40 proc. w gotówce i pozostałą część w krótkoterminowych weselach.

Jako na jedyną przyczynę poprawy wskazać należy obecną stabilizację kursu złotego w notowaniach giełdy oficjalnej.

Natomiast na rynku towarów wełnianych i czesankowych w dalszym ciągu trwa beznadziejna cisza.

Sparaliżowany w zaczątku letniego sezonu ruch w tej gałęzi wskutek podrożenia wyrobów, współmiernego do obniżenia się wartości złotego, przyniósł przemysłowi wełnianemu niepowetowane straty.

Obecnie już okres sezonowy jest na ukończeniu tak, że nawet przy radykalnej i natychmiastowej poprawie, sezon letni należy uważać za utracony.

Zaznaczyć należy, że w dużym stopniu do zaostrzenia się stagnacji panującej podczas całego prawie sezonu przyczyniły się nadmiernie uciążliwe warunki sprzedaży, stosowane przez przędzalnie.

Przędzalnicy bowiem żądając zasadniczo od fabrykantów wyrobów czesankowych, w postaci pokrycia za przędzę gotówki w efektywnych dolarach, uniemożliwili tym ostatnim dostosowanie cen produkowanych tkanin do wysokości osiągalnej na rynku.

Zarzuty stawiane przędzalnikom, wyzyskującym swe monopolowe stanowisko są tembardziej uzasadnione, że przynajmniej 30 procent ich kosztów stanowią wydatki złotowe.

C.

„Daile Mail" — Rafael Sabatini, zwany spółczesnym Dumasem, po „Scaramouche'u" i „Demonie morza" stworzył **„CZERWONEGO KORSARZA"** (Kapitana Blood), który stanowczo zaćmiewa jego dzieła poprzednie.

Czerwony korsarz" to następny film kina **„Radusa"**.

BRYLANTY ZŁOTO PLATYNĘ SREBRO KUPUJE BIŻUTERJĘ

i kwity lombardowe

Najwyższe ceny płaci J. FIJAŁKO,

PIOTRKOWSKA 7, TEL. 31-46. Uwaga: Rupuję zęby nawet połamane.

Kursy Kierowców Samochodowych

W. WOYNA. Łódź, Piotrkowska 91, tel. 49-11.

Kursy zawodowe i amatorskie dla Panów i Pań. —x— Kursy zawodowe i amatorskie dla Panów i Pań.

Specjalny kurs ulgowy, na warunkach bardzo dogodnych. — Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja Kursów od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem.

Do ogółu ubezpieczonych w Kasie Chorych.

Z dniem 1 maja upłynął termin wymówień pracy wszystkim lekarzom kasowym.

Rokowania w sprawie dalszej pracy lekarzy nie doprowadziły do porozumienia, wskutek nieustępliwego stanowiska zarządu Kasy Chorych, wobec czego instytucja Kasy Chorych pozostała bez lekarzy.

Mimo, iż **odpowiedzialność za wynikły stan rzeczy ponosi wyłącznie zarząd Kasy Chorych, lekarze kasowi,** świadomi swych moralnych obowiązków lekarskich wobec rzesz pracujących, **udzielać będą nadal pomocy lekarskiej ubezpieczonym i ich rodzinom,** na następujących warunkach:

1) **Dla wypadków nagłych położniczych,** utrzymane zostaje pogotowie położnicze przy Kasie Chorych m. Łodzi.
2) **Opłata za poradę w gabinetach** i lecznicach prywatnych wynosić będzie 3 złote.
   Wizyta na mieście do obłożnie chorego — 8 złotych.
   Zabiegi płatne według cennika Kasy Chorych przy punkcie a — 5 zł.
   Wizyty nocne płatne podwójnie, świąteczne 50 proc. wyżej.
   Przy wizytach odległych i braku komunikacji dopuszczalnem jest doliczenie kosztów lokomocji.
   Taksa powyższa nie obowiązuje lekarzy niekasowych.
3) Na pobrane honorarjum lekarz obowiązany jest wystawić **pokwitowanie** na numerowanych kwitarjuszach Związku, uprawniające **do żądania zwrotu wydatkowanej sumy od Kasy Chorych m. Łodzi.**
4) W razie jakichkolwiek bądź wątpliwości lub nieporozumień, związanych z niesieniem pomocy lekarskiej ubezpieczonym, Zarząd Związku prosi o zwracanie się z wszelkiego rodzaju zapytaniami i zażaleniami do Związku Lekarzy (ul. Ewangielicka 9, tel. 33-50, od godz. 9 rano do 7 wiecz.).

ZARZĄD ZWIĄZKU LEKARZY
Obwodu Łódzkiego.

LECZNICA i gabinet dentystyczny przy ulicy Konstantynowskiej, róg Zachodniej (wejście od ulicy Zachodniej nr. 27), telef. 16-44. Otwarta od g. 9-ej r. do 7-ej wiecz. Przyjmują lekarze w zakresie wszystkich specjalności.

Choroby oczu	Dr. Koliński	godziny 9—10 wtor. czw. soboty
" "	Dr. Jastrzębski	9½—10½ poniedz. środy piątki
chor. uszu gardła nosa	Dr. Bronikowski	10—11 2½—3½
chor. skórne i wener.	Dr. Golc	9½—10½
" "	Dr. Dobrowolski	11—12 4—5
chor. wewn.	Dr. Kołudzki	11½—1½
" "	Dr. Misjon	3½—4½
chor płuc	Dr. H. Rejterowski	11—12
chor. kobiece i akuszerja	Dr. Jasiński	12—1
" "	Dr. Szwanke	3—4
" "	Dr. Jakób Kon	5—6½
chor. chirurg.	Dr. Kalisz	2—3
" "	Dr. Trawiński	4½—5½
chor. dzieci	Dr Knichowiecki	1—2
" "	Dr K. Dobrowolska	4—5
Chor zębów	lek. dent. Goebel	11-1, 2-4

Roentgen Dr. Garewicz
Leczenie i prześwietlanie prom. Roentgena. Lampa kwarcowa. Elektroterapja. Wszelkie analizy lekarskie. Operacje i opatrunki Wizyty na mieście. — Stałe łóżka i pokoje dla leżących chorych. —

Wągry i żółte plamy
usuwa niezawodnie
KREM MYDŁO **„EROS"**
Żądać w aptekach, skł. apt. i perfumerjach.

Popelina ang.
Bielizna męska i damska
Bielizna pościelowa i stołowa
Wyroby pończoszn cze
Parasolki i laski wiedeńskie
poleca:
Magazyn Jarosławski
Piotrkowska 19,
tel. 29-61.

Powóz otwarty
(Wiktorja)
w dobrym stanie do sprzedania. Narutowicza 44 dozorca wskaże.

MEBLE
wielki wybór po najniższych cenach i najdogodniejszych warunkach poleca
Flakowicz i Recht
ul. Piotrkowska 145 w podwórzu 6066

Palta gumowe
damskie i męskie z ang. towaru dopóki zapas starczy
55.— 38.—
SZMECHEL i ROZNER
Piotrkowska 100 i 160

Pierwsza Łodzka Stacja Rowerowa
„TORPEDO"
UL. POMORSKA Nr. 39
Na miejscu: **cyklodrom (nauka jazdy rowerowej),** Wynajem rowerów na wycieczki.
Warsztaty reperacyjne rowerów, gramofonów, patefonów i t. p
pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych. Wszelkie reperacje wykonywa się szybko, punktualnie solidnie i tanio.
Przekonajcie się

4 Maja 9
Otwarcie nowych kursów
Angielskiego, francuskiego i - niemieckiego. -
Lekcje prywatne.
BERLITZ SCHOOL,
Piotrkowska 39
- II-gie p. front -

Do letniego kompletu frebl'owskiego
z ogrodem, przyjmuję zapisy dzieci. Rytmiczna gimnastyka, tańce plastyczne pod kierunkiem specjalistki.
Zachodnia 41, m. 4,
front, I piętro. Zastać można od 10--1 i od 5--6 081

Park Poniatowskiego
Wynajmuje się rowery na jazdę w parku na godziny i kwadranse. Na miejscu uskutecznia się wszelkie reperacje.

Wystrzegajcie się moli!
Zawiadamiam Sz. Klijentelę iż nadal przyjmuję futra na przechowanie które są w należytym porządku opatrzone
Z poważaniem **Józef Tygber**
Skład futer, Piotrkowska 29
Telefon 13-22 Ceny przystępne

POSZUKUJE
się mieszkanie 3 lub 4 pokojowe z wygodami Pomiędzy Nawrot a Główną Pośrednicy pożądani. Dowiedzieć się **Telef. 27—26** może być zamiana na 5-cio pokojowe mieszkanie.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych, przepysznie wystawiona feerja sceniczna Maeterlincka „Błękitny Ptak".

Wieczorem powtórzenie barwnej, pełnej werwy i humoru, owianej głębszem uczuciem komedji w 4 aktach Rączkowskiego „Polityka i miłość". Mimo niedzieli bilety ulgowe ważne.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę i jutro w poniedziałek, o godz. 4.30 popoł. i 8.30 wieczorem „Jan Kiliński" narodowy dramat historyczny w 5 aktach M. Bałuckiego.

Ceny miejsc na obydwa przedstawienia zniżone.

„HALKA" W TEATRZE MIEJSKIM.

Jak już donosiliśmy, ostatnie przygotowania do wystawienia opery „Halka" są już na ukończeniu. W dniu wczorajszym nadeszły do teatru miejskiego wspaniałe kostjumy z Teatru Polskiego w Warszawie, specjalnie do tej opery przygotowane.

„Halka" wystawiona zostanie jako premjera w piątek, dnia 7 maja, poczem tylko dwa razy będzie powtórzona, a to 8 i 9 maja po południu.

DRUGI KONCERT MICHAŁA ERDENKI.

Program drugiego i ostatniego koncertu Michała Erdenki, który odbędzie się w nadchodzącą środę, dnia 5 maja o godz. 8.30 wiecz. w Filharmonji, zapowiada się nader imponująco. — Artysta wybrał tym razem następujące utwory: Koncert skrzypcowy Mendelssohna, Passacaglia Händla-Tomsona, Tryle djabelskie Tartiniego, Nokturn op. 48 Chopina-Erdenki, Kol Nidrei (w opracowaniu Erdenki), Fantazja z „Carmen" Bizeta-Sarasatego, Tarantella Szymanowskiego, Carnevale de Russe Wieniawskiego, Poemat Jolda, Ave Maria Schuberta i inne. Przy fortepianie zasiądzie żona artysty E. Gordziałkowska-Erdenko.

Po dwóch recitalach skrzypcowych, które odbyły się w Warszawie z ogromnem powodzeniem, artysta zaproszony został do Filharmonji warszawskiej, gdzie w dniu dzisiejszym wystąpi. Po tych koncertach prof. Erdenko udaje się na dalsze tournee do Paryża.

KADŁUB CZY POLSKA.

Dzisiaj, o godz. 10 rano w sali Filharmonji przy ulicy Narutowicza nr. 20, odbędzie się wielki wiec pod tytułem „Kadłub czy Polska", zwołany przez Polską organizację wolności w Łodzi, a poświęcony sytuacji politycznej chwili obecnej. Ze względu na aktualność tematu, wiec wywołał olbrzymie zainteresowanie.

KOMUNIKAT.

Dnia 10 maja 1926 roku, odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 82, walne zebranie P. O. Wolności w pierwszym terminie o godz. 7-ej po poł., w drugim terminie o godz. 8-ej popoł. z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat polityczny; 2) Sprawozdanie z zjazdu ogólnego P. O. W. w Warszawie; 3) Sprawozdanie zarządu; 4) Wybory nowego zarządu; 5) Wolne wnioski.

KONCERT K. WEITZA.

Dziś, o godz. 4 popoł. odbędzie w sali Filharmonji koncert słynnego śpiewaka 10-letniego K. Weitza. — Dziecko to wzbudziło podziw i zdumienie w szeregu wielkich miast zagranicą i w kraju, jak i Berlinie, Lipsku, Antwerpji, Brukseli, Poznaniu, Bydgoszczy, Lwowie, Krakowie i innych.

Dzisiejszy progarm jest bogato urozmaicony i zawiera: pieśni hebrajskie, synagogalne i żydowskie. Ceny biletów popularne.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
ul. Piotrkowska № 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10-11 i od 6—7 „ 12- 1 „ 4—5
Choroby wewnętrzne	Dr B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 10-11 i od 7-8 „ 12-2 „ 4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. Fokszański „ I. Szreiber	5½—7½ „ 4-5
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman „ M. Feldman Dr. Gustawa Zand Tenenbaumowa Dr. Zeldowicz-Klaczko	Od 11-1 „ 3-5 od 3-5 przyjmuje: niedz, pon, środa piątek od 3-5 przyjmuje sob. niedz, wtorek, czwartek
Choroby nerwowe	Dr M. Maślanka	Od 1-2.30
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun „ J. Sołowiejczyk	Od 12-3 „ 5—8
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holeuderska	Od 1—2 6—8 w niedz. 12—2
Choroby uszu gardła nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3—5
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N Kacenboger	Od 9-11 i od 8-9 „ 11—2 „ 2—5 „ 5—8

Lecznica czynna od 9 rano do 9 wiecz. Wykonywa się operacje, **naświetlanie lampą kwarcową,** elektryzacje i analizy. Zęby sztuczne, korony, mostki złote platynowe i t. d. Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna.

RABKA,

pierwszorzędny **pensjonat,** blisko lasu i zakładu **przyjmuje dzieci** pod opiekę oraz poleca rodzicom wzorowo urządzone pokoje z całodziennem utrzymaniem. Na maj i czerwiec także pokoje do wynajęcia bez utrzymania

Informacji udziela:

HONIGSTOCK, Łódź,
Cegielniana 47, m. 7. od 2-4 i 7½-8½

Wiśniowa-Góra
Pensjonat „Zdrowie"
S. Rapoporta

powszechnie renomowany, istniejący od 1909 roku **zostaje otwarty dnia 10 maja r. h:** Wszelkie gry towarzyskie, fortepian na miejscu, oraz plac tennisowy.

Bliższych informacji udziela: **M. Rapoport, Piotrkowska 9, od godziny 7-ej wiecz., Rapoport, Piotrkowska 23.** 907

Największy wybór używanych
Maszyn
do pisania do liczenia
poleca
STEFAN WOJEWÓDZKI
Piotrkowska 74 — — Tel 18-34.

JULJUSZ LANGE
Wólczańska 51, tel. 10-15.

przyjmuje do snucia, szlichtowania tkania i wykańczania. 932-5

Kursy Kierowców Samochodowych
przy tow.
„TARBUT"
pod kierown. inż. E. Wojciechowskiego
Łódź, Cegielniana 75.

Kurs zawodowy i amatorski dla Panów i Pań. Zapisy przyjmuje, informacje i programy udziela kancelarja kursów od 8—2 i 5—9 wiecz

Letnie mieszkania
2 i 3 pokoje z kuchnią

w lesie do wynajęcia. Komunikacja tramwajowa. Wiadomość: Prussak, ul. Żeromskiego 41. 998

ZAWIADOMIENIE.
NA SEZON LETNI

Znana cukiernia **„BRISTOL", Piotrkowska 30**
Telefon 25-91,

podaje do wiadomości Sz. Publiczności i swoim stałym bywalcom, że z powodu potanienia artykułów cukierniczych zostały obniżone ceny.

Śniadania i kolacje z 5 dań zł. 1.20.

1 szkl.	herbaty	25 gr.
1 „	czarnej kawy	40 „
½ „	„ „	25 „
1 „	białej „	40 „
½ „	„ „	25 „
1 „	angielskiej herbaty	40 „
1 „	mleka	25 „

i t. d.

W ciągu całego dnia świeże siadłe mleko, — kartofelki. Pierwszorzędne pieczywo. —

Ceny gry w szachy, domino, puf — — 60 groszy za godzinę. — —

Właściciel: **H. BERNHEIM.**

8-mio klasowe
Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie
JÓZEFA ABA
ZIELONA 8.

Zapisy nowowstępujących uczenic przyjmuje Sekretarjat Gimnazjum w godzinach biurowych.

Dyrektor **J. AB.**

Lokal biurowy
na pl. Teatralnym w Warszawie

składający się z 6 pokojów na I piętrze wykwintnie umeblowanycg oraz tamże magazyn parterowy na 30-50 wagonów postawię do dyspozycji wzamian za udzielenie reprezentacii lub składu towarów konsygnacyjnych łatwo—sprzedażnych Komorne miesięcznie. bez odstępnego. Gwarancja hipoteczna, bankowa do dyspozycji. Oferty możliwie szczegółowo sub. „Okazja" do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń Warszawa, Galerja Luxenburga. 6097

W Zakopanem
otworzony zostaje
PENSJONAT

wyłącznie dla młodzieży szkolnej na okres letnich wakacji.

Zdrowa dyjetetyczna kuchnia, opieka lekarska pomoc w nauce, konwersacja francuska i niemiecka, lekcje muzyki oraz wzorowa opieka pedagogiczna

Bliższych informacji zasięgnąć można: Cegielniana № 26 m. 9, między 12—2 po poł. i 7—8 wiecz.

Nie do zdarcia

są
obcasy i podeszwy
BERSONA.

Elastyczność ich nie da się porównać z elastycznością żadnej innej marki fabrycznej, trwałość trzykrotnie przewyższa skórę. Pomimo, że BERSON używa surowców w najlepszym gatunku, obcasy te są tańsze niż skórzane.

We własnym interesie prosimy żądać tylko prawdziwych

Bersonowskich obcasów i podeszw gumowych.

BERSONA są najlepsze.

Pensjonat „Elbinger".

Znany pierwszorzędny Pensjonat „Elbingier" przeniesiony został z lasku do Tomaszowa Wilanówek 1 i pół godziny koleją z Łodzi, 5 minut od stacji kolejowej. Willa otoczona jest ze wszystkich stron sosnowemi lasami i znajduje się w pięknym parku „Landsberga".

Pensjonat się składa z pokoi słonecznych z wszelkiemi wygodami: elektryczne oświetlenie, wodociągi. Obok jest również czytelnia i sala bawialna, kuchnia rytualna i hygieniczna, podług najnowszych wymagań pod kierownictwem rutynowanej kuchmistrzyni p. Heleny z Łodzi. Pensjonat posiada również ogród kwietny, aleje spacerowe oraz plac tennisowy i krokietowy. Pozatem są specjalne kąpiele słoneczne. 10 minut drogi za willą płynie Pilica, gdzie się znajduje ogromna plaża a la Zopoty.

Pensjonat czynny latem i zimą. Dzieci w wieku szkolnym korzystają z opieki specjalnej. Ze względów hig. pożądana własna pościel. Bliższe informacje w Łodzi u. p. Cederbauma, Wschodnia 65, u p. Berlinera, Kamienna nr. 3.

GRUNTOWNE ODKURZANIA
elektrycznemi aparatami,
„HYGJENA"
ŁÓDŹ, PRZEJAZD No. 19, m 7.

Z czystem sumieniem

gwarantować możemy, iż łóżka metalowe, wózki spacerowe, materace druciane oraz materace do metalowych łóżek podług miary „Patent", umywalki, rowery angielskie i francuskie kupuje się najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w firmie

„DOBROPOL", ŁÓDŹ Piotrkowska 73, w podwórzu.

ZAWIADOMIENIE.

Komunikuję uprzejmie, że z dniem 2-go maja r. b. otworzyłem w Łodzi skład konsygnacyjny mojej fabryki **octu,** kierownictwo którego powierzyłem Panu **Naganowi Herchergowi, Łódź, ulica Piotrkowska 62. Telefon 148.**

Skład mój stale zaopatrzony będzie w OCET WINNY naturalny oraz zielny w beczkach od 100 do 500 litrów. Polecam się łaskawej pamięci sz. PP. odbiorców

H. A. Winkelhausen
fabryka octu, Starogard, Pomorze

NA RATY! — NA RATY!
Sprzedaż futer
p. f. **W. TYGIER i M. AMZEL**
Nowomiejska 14, (róg Ogrodowej dom Handtke)
— poleca: —
palta fokowe oraz futra po cenach tanich.
Przyjmowanie wszelkich obstalunków, reperacji, jak też **na przechowanie wszystko pod własnym nadzorem.**

W dniu 4 maja b. r. zostaje otwarta
„Przychodnia dla chorych przy Zielonym Rynku".

Lecznica lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko- dentystyczny
ulica Pańska 23, tel. 45-10.
Operacje i opatrunki. Analizy lekarskie! Wizyty do domu. Dyżur nocny. Pomoc akuszeryjna. Poradnia dla matek. Rentgen. Lampa kwarcowa. Mostki, korony złote i zęby sztuczne. - Lecznica czynna od 9 rano do 8 wieczór, w niedziele i święta od 9 do 2 po południu.

Zawodowa szkoła
kroju i szycia — i robót ręcznych

Odznaczona złotym medalem. Mistrzyni cechu
A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154

Kurs kroju pasowania, modelowania i bieliźniarstwa. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słojdu, robót freblowskich. Po skończonym kursie uczenice otrzymują świadectwa prywatne lub cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarji szkoły od 10—1 i od 6—8 wieczór. Sprzedaż fasonów papierowych.

Kurs modniarstwa. Kurs haftu maszynowego.

SUDORYN
(w pudełkach z sitkiem)
jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie **pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach.**

Labor. Chem. Farm.
„Ap Kowalski" Warszawa.
Miodowa 5. 30.-V

AUTO
ciężarowe 2-3 tono wo pierwszorzędnej marki na dobrych gumach poszukiwane. Zgłoszenia tylko pisemne z zapodaniem marki i ceny do Lwowskiego Tow. Akc. Browarów Reprezentacj Łódź Kilińskiego 85

Do wynajęcia 1 lub 2
pokoje
dwuokienne o niekrępującem wejściu Piotrkowska 87 m 8 od 12—1 i od 2—5

Reperuję bieliznę
wszelką starannie i nie drogo. Ul Piotrkowska 255 m. 42 I-a oficyna 2 piętro

Lecznica „VITA"

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych — przy ul. **Piotrkowskiej 45.** Tel. 47-44 —

Przy lecznicy laboratorium bakterjologiczne na miejscu, gabinet fizykalnej terapji, poradnia dla matek, gabinet lekarsko-dentystyczny.

Choroby wewnętrzne:
Dr **M. Dawidowicz** 11-12 i 3^{30}-4^{30} niedz. 12—1
Dr. **J. Itelson** 3^{30}—4^{30} niedz. 1—2.
Dr. **H. Kryszek** 5—7 niedz 11-12.
Dr **A. Uryson** 4^{30}—6^{30} niedz 1—2.

Choroby chirurgiczne:
Dr. **M. Dobulewicz** 5—6^{30}
Dr. **M. Kantor** 6^{30}—7^{30} niedz. 10—11.
Dr. **E. Kunig** 3—4

Choroby kobiece i akuszerja:
Dr. **M. Maczewski** 12—1
Dr. **A. Pogorzelski** 5—7
Dr. **R. Rajtler-Kurjańska** 3—4
Dr. **J. Szwajcer** 10^{30}—11^{30} prócz sobót i od 4—5 prócz czwartków.
} w niedz. ordynacja od 11—12

Choroby dzieci:
Dr. **J. Kapłański** 5—6, codz. wt. czw. i sob. 12^{30}—1^{30} niedz. 11—12.
Dr. **Józef Kon** 3—4, codz. wtor. i piąt. 10^{30}-11^{30} sob. 11^{30}-12^{30} niedz. 12—1.
Dr. **S. Samet-Mandelsowa** 4—5, codz. poniedz., wtor. śród., i sob 10^{30}—11^{30} niedz. 1—2

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe:
Dr. **E. Ekkert** 12—3
Dr. **W. Łagunowski** 5—8 niedz. 12—1

Choroby oczu:
Dr. **Ign. Margolis** 12—1 i 5—7 niedz. 11—12

Choroby gardła, nosa i uszu:
Dr. **A. Mazur** poniedz. środa, piątek 2^{30}—3^{30}, wtor. czwartek, sobota 4—5^{30} niedz. 11—12
Dr. **A. Żebrowski** 9—10 i 7—8 niedz. 9-10

Choroby nerwowe:
Dr. **M. Urbach** 1—2 i 7—8 niedz. 10—11

Choroby zębów i jamy ustnej:
Lekarze-dentyści:
L. Gecowowa 5^{30}—8 niedz. 10^{15}—11^{30}
H Halpernowa 3—5^{30} niedz. 9—10^{15}
Jakób Rotenberg 11^{30}—2 niedz 11^{30}—1
F Rozenówna 9—11^{30} niedz. 1-2

Laboratorjum: bakterjologiczno-chem.
Dr. **Żurkowski** cały dzień.
Roentgen. Lampa kwarcowa (górskie słońce) lampa „ultra-słońce", Solux. Elektryzacja. Masaż leczniczy. Aparat Bergoniego (odtłuszczający) Djatermja. Kąpiele świetlne Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie. Operacje i opatrunki. Wizyty na mieście.
Mostki, korony złote i zęby sztuczne. Lecznica czynna od 9 rano do 8 w. w niedziele od 9—2 pp.

Ratujcie zdrowie.

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji

Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berliński, uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotymi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Reprezentant na Polskę **Józef Grossman,** Warsznwa. Chmielna 49.

Pierwszy w Europie specjalny Zakład prawdziwego

KEFIRU LECZNICZEGO

nagrodzony 33 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Warszawie 1925 r.)

Klaudji Sigaliny.

Anemja, choroby żołądka, nerek, dróg oddechowych, rekonwalescencja.

Polecamy również DOSKONAŁĄ ŚMIETANKĘ
homogenizowaną i sterelizowaną
K. SIGALINY.
Ul. Narutowicza (Dzielna) № 6. Tel. 46-40.
Dostawa kefiru do domu. Po. Lekarzom ustępstwo.

Lecznica „ZDROWIE" przy ul. Nowomiejskiej 3 (Wschodnia 13). tel. 37-76. lekarzy specjalistów

oczne	**Dr. Schwe'g**	2.30-4 niedz. 10-11
nerwowe i umysłowe	**Dr. Bronisław Frenkel**	12.30—1.30 prócz piątków
„	**Dr. Klozenberg**	wtorki, czwartki i soboty 11—12
żołądka i kiszek	**Dr Aleksander Margolis**	12—1
wewnętrzne	**Dr. Gibiański**	9-11, niedz. 10-11
„	**Dr. Kac**	11.30—1.30 niedz. 11-12
„	**Dr. Loevy**	3-5, niedz. 1-2
„	**Dr. Kon Henryk**	6-8: niedz 12-1
dzieci	**Dr. Sołowiejczyk Ark.**	8.30—9.30 3—5 niedz. 12-2
„	**Dr. Maszlanka**	9.30—10.30 1.30—2.30 niedz. 10.30—12
„	**Dr. Prechner**	5—6.30 niedz 9—10.30
chirurgiczne	**Dr. Goldman**	3^{30}-4^{30} wt. śr. piąt sob 9-10, niedz. 9-10
„	**Dr. Perlis**	11-12, 6.00—7.30 niedz 11—1
kobiece	**Dr. Aronson**	12-1 niedz 12-1
„	**Dr. Elgerowa**	pon środy czw, i sob. od 10.30-11.30 wtor i piąt. 1.30 2.30 śród. sob 6—7
nosa, gardła i uszu	**Dr. Helman**	3 — 4 niedz. 1-2
	Dr. Rabinowicz	12 — 2 niedz. 10-11
skórne i weneryczne	**Dr. Falk**	3-4, codz prócz tego śr i sob 7-8 niedz 9-10
	Dr. Sonnenberg	II 12 pon i piątki 7 niedz. 11-12
Rentgenolog	**Dr. Kellson**	**Dr M. Kocen** analizy lekarskie

Wizyty na mieście. Szczepienie ospy. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie Naświetlania (Lampa kwarcowa) Rentgenografja i zabiegi lekarskie.
Lecznica czynna codz. od g. 8^{30} rano do g. 8 w w niedziele od g. 8.30 r. do 2 pp.

Zagubiono portfel

z pieniędzmi jak również książkę wojskową i kartę cyrkulacyjną. Uczciwy znalazca zechce pieniądze sobie zatrzymać zaś papiery odesłać pod adresem: Fritz Guttmann, Królewska Huta Rynkowa 3.

KTO

kupuje meble nie zwiedziwszy mego magazynu popełnia BŁĄD gdyż tylko ja posiadam wielki wybór wszelkich mebli
po cenach konkurencyjnych
I. NASIELSKI
TYLKO PIOTRKOWSKA NR. 9.
I piętro front. — Telefon 47-09,
UWAGA! Żadnej filji nie posiadam.
Warunki najdogodniejsze.

Przy Klinice Położniczo-Chirurgicznej

Łódź, Ogrodowa 10, tel. 13-57

uruchomiona została klasa II-a
Porody na klasie II wraz z opieką lekarską i 10-cio dniowy pobyt 150 zł.
godziny zapisów od 2 — 3 po poł.

Radio Gum

- jest najlepszą -
marką światową
Żądać w składach aptecznych, aptekach i w składach optycznych.

„LECZNICA NA WÓLCE"

ul. Piotrkowska 157. — — Telefon 49-00.

Dr. Schicht	3—5	chor. chirurg.
Dr. Weinberg Dr. Kamelhar	8-9 4-5 niedz.10-11 2-4, 7-8 niedz. 12-1½	wewnętrzne
Dr. B Eliasberg	1—3, niedz. 1—2	nerwowe
Dr. Lange Dr. Rozenblit	9—11, 6—7 11-1, 5-6, niedz. 11-12	dzieci
Dr. Lewitter Dr. Wollenberg	11½,1. 6-7, niedz. 12-1 2½-4½, niedz. 11-12	kobiece i akuszerja
Dr. Różaner Dr. Sommer	10 11. 3-5, niedz. 10-11 12-3, niedz. 12-2	skórne i weneryczne
Dr. Liberski	2-3, 7½-8½, niedz, 10-11	nos gardł. uszu
Dr. Wolf-Klinkowstein	9½-10½, 1½-3, n. 11-12	oczu
Dr. Bemer		rentgenolog
Dr. Sieliwanowa	5-7,	Laboratorjum
Lek. dent. Iwanowski A Krenicka	2—8 niedz 1-2 9—2, niedz. 10—1	zębów i jamy ustnej

Dyżur nocny. Wizyty na mieście. Rentgen. — Operacje i opatrunki. Poradnia dla matek. Lampa kwarcowa. Elektryzacja. Masaże.

GUMY SAMOCHODOWE „DUNLOP" ANGIELSKIE „MICHELIN" francuskie
WSZELKIE WYMIARY
„BERSON" Narutowicza 16 Telefon 28-30

Kupiec,

doskonale obeznany z rynkami krajowym i zagranicznym, utrzymujący stosunki z pierwszorzędnemi firmami całej Polski, fachowiec w branży włókienniczej i dziance pragnie objąć posadę w większem przedsiębiorstwie, ewentualnie przystąpiłby jako spólnik do mniejszego interesu. Oferty do „Ilustr. Rep." sub Fachowiec". 996—2

Na raty!

Wszelką garderobę damską wykonuje podług najnowszych paryskich fasonów z towarów własnych i powierzonych. Specjalność: roboty futrzane
Ceny przystępne. Usługa punktualna
M. ROZENBERG
Cegielniana 36.

KOSMETYCZNY GABINET

J. Bałaban-Tuchalskiej
(Dyplom „Institut Physioplastique" w Paryżu).
Sienkiewicza 18 m. 8
Leczenie wad cery.—Usuwanie zmarszczek. — Naświetlanie lampami, — prąd d' Arsenvala. Przyjmuje od 10-2 po poł. i od 4-7 wiecz.

Pierwszorzędna Pracownia Gorsetów
„HYGIENA"
Łódź, ul. Główna Nr. 12
poleca gorsety najnowszych fasonów Biustonosze, pasy gumowe i płócienne bez fiżbinów, nadające piękną linję niekrępujące ruchy Pasy brzuszne przed i po połogowe, okolicznościowe, **pooperacyjne** gumowe i zwyczajne. Wyrównywa figury; przyjmuje reparacje, pranie i przefasonowanie gorsetów.
Ceny niskie!

Dobrze sytuowana firma POSZUKUJE akwizytora

posiadającego rozległe stosunki w sferach przemysłowych. Znajomość branży technicznej konieczna. Oferty kierować do administracji niniejszego pisma pod „K M 27" 911 2

Przychodnia „SALUS" Przychodnia

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW i GABINET LEK.-DENTYSTYCZNY
ul. Główna 41. Tel. 46-65
Czynna jest codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczór, w niedzielę od 9-ej rano do 2-ej po poł.

Dr. Goldryng	Choroby wewnętrz.	11-12 3-5
Dr. Landkof	Choroby wewn trz.	1-2 5-7
Dr. Dynenson	Choroby dzieci	11-1, 4½-6
Dr. Z. Rakowski	Chor uszu, nosa i garda	11—1
Dr. Wajs	Choroby chirurgicz.	1-2 6½-7½
Dr. Szmerłowski	Choroby kobiece i akuszerja	2½-3½ 6½-7½ niedz 12-1
Dr. Silberstrom	Chor. skórne, wener. i moczopłciowe	1-1½-1 7—8
Dr Goldberg	Choroby oczu	10½-11½
Lek.-dent. Landkofowa	Choroby zębów	9½-12 5-7
„ „ Geiberg Stan.	i jamy ustnej	1-2 7-8

Opatrunki i operacje. Zastrzykiwania, szczepienie ospy Wszelkie analizy (moczu, plwociny, krwi i t. d)
Prześwietlania i zdjęcia roentgienowskie, Kurs dla jąkałów, Zęby sztuczne, korony złote, mostki i platynowe itd
Pomoc akuszeryjna. Poradnia dla matek. Wizyty na mieście

„LECZNICA NA WÓLCE"

ul. Piotrkowska 157. — — Telefon 49-00.

Dr. Schicht	3—5	chor. chirurg.
Dr. Weinberg Dr. Kamelhar	8-9 4-5 niedz.10-11 2-4, 7-8 niedz. 12-1½	wewnętrzne
Dr. B Eliasberg	1—3, niedz. 1—2	nerwowe
Dr. Lange Dr. Rozenblit	9—11, 6—7 11-1, 5-6, niedz. 11-12	dzieci
Dr. Lewitter Dr. Wollenberg	11½,1. 6-7, niedz. 12-1 2½-4½, niedz. 11-12	kobiece i akuszerja
Dr. Różaner Dr. Sommer	10 11. 3-5, niedz. 10-11 12-3, niedz. 12-2	skórne i weneryczne
Dr. Liberski	2-3, 7½-8½, niedz, 10-11	nos gardł. uszu
Dr. Wolf-Klinkowstein	9½-10½, 1½-3, n. 11-12	oczu
Dr. Bemer		rentgenolog
Dr. Sieliwanowa	5-7,	Laboratorjum
Lek. dent. Iwanowski A Krenicka	2—8 niedz 1-2 9—2, niedz. 10—1	zębów i jamy ustnej

Dyżur nocny. Wizyty na mieście. Rentgen. — Operacje i opatrunki. Poradnia dla matek. Lampa kwarcowa. Elektryzacja. Masaże.

ZAKOPANE

Pensjonat I kateg. „ŁADA" ul. Chałubińskiego

Willa nowocześnie urządzona w dużym ogrodzie (kanalizacja, wodociągi, łazienki, fortepian, radio i t. d.) Poleca od 15 maja piękne słoneczne pokoje z całkowitem utrzymaniem.

Na pierwszy sezon ceny znacznie zniżone.

Udziela się wszelkich informacji i przyjmuje zamówienia w Łodzi, Cegielniana 70, m. 1.

Zwiedzajcie wszyscy „Najtańsze źródło" mebli

(od najskromniejszych do najwykwintniejszych)
Przeniesione z ul Piotrkowskiej 9 **na Górny Rynek** — przy ulicy — **Rzgowskiej 2**
Ceny znacznie zniżone! — Najdogodniejsze warunki. — — Długoletnia gwarancja! —
F. Nasielski, Rzgowska 2.

7-mio pokojowe mieszkanie

z wygodami w Gdańsku dzielnica parkowa, zamienię na podobne w Łodzi.
Oferty sub „H." do administracji 5857-2

Przyjmujemy

do **farbowania, skręcania, snucia, tkania** bawełnę wełnę i jedwab. Sumienne i prędkie wykonanie. Ceny przystępne.
H. R. Litwin i S-ka
Kopernika 58 telefon 9-81

Każdą ilość beczek żelaznych i drewnianych zakupuje firma:
KAROL NOWICKI i S-ka
w Łodzi ul. Piotrkowska 127, tel. 627.

BILANS Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, Sp. Akc. na d. 1 kwietnia 1926 r.

STAN CZYNNY

Kasa i sumy do dyspozycji:		
a) gotowizna	212.187,95	
b) pozostałość w Banku Polskim i w P. K. O.	240 904 69	453.092,64
Waluty zagraniczne:		
a) banknoty i monety	215.552,12	
b) weksle zagraniczne	17.298,65	232.850,77
Papiery wartościowe własne:		
a) pożyczki państwowe	4.128 14	
b) listy zastawne	2.177.—	
c) obligacje	119.—	
d) akcje	157.630.16	164.054,30
Weksle zdyskontowane; w tem inst. kredytowym:		
a) w portfelu	1,300.866,81	
b) u korespondentów	93.181,32	
c) w redyskoncie	807.264,96	2,201 313,09
Weksle protestowane		28 582,26
Pożyczki terminowe		6.884,98
Rachunki bieżące:		
a) zabezpieczone:		
1) papierami wartościowemi	3.500,71	
2) towarami	79 073,10	
3) w inny sposób	269.244.63	
b) niezabezpieczone	4.879,51	356.697 95
Banki loro krajowe		5 794,80
Banki nostro:		
a) krajowe	14.916,62	
b) zagraniczne	358.504,96	373.421,58
Nieruchomości		1,600.000.—
Ruchomości		1.—
Koszty handlowe		155 465,50
Rachunki Oddziałów		39 650 64
Sumy przechodnie		273.188,83
Suma bilansowa		5,890.998,36
Udzielone gwarancje		451.157,91
Inkaso		386.676.83
		6 728.833.10

STAN BIERNY

Kapitały własne:		
a) zakładowy	1,400.000.—	
b) zapasowy	420.000.—	1,820.000.—
Wkłady:		
a) terminowe, w tem ponad 3 mies.	1,430.179,96	
b) a vista	1,012.051.43	
c) salda kredytowe r-ków bieżących	207.411,16	2,649.642 55
Redyskonto weksli		807.264,96
Banki loro:		
a) krajowe	50,611.70	
b) zagraniczne	99,55	50.711,25
Banki nostro:		
a) krajowe	2.017,22	
b) zagraniczne	1.196,63	3.213,85
Przekazy na bank		500.—
Wierzyciele hipoteczni		20 30 7.—
Procenty i prowizje		172.601,49
Sumy przechodnie		362.497,60
Dywidenda niepodniesiona		260,77
Zysk z roku ubiegłego		3,998,89
Suma bilansowa		5,890.998,36
Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj		451,157,91
Różni za inkaso		386 676,83
		6,728.833.10

Duże i wysokie
suteryny
z motorem nadające się na fabrykację lub skład, sklep i mieszkanie dwupokojowe z łazienką i wszelkiemi wygodami w jednym domu w centrum miasta **tanio do wynajęcia** wprost od gospodarza Al. Kościuszki 41 stróż wskaże. 130—II.V.

5 ZAWADZKA 5
Meble
Jadalnie, sypialnie, gabinety dziecinne, kuchenne, otomany kozetki, krzesła wiedeńskie
na raty i za gotówkę
do nabycia **w podwórzu**
5 ZAWADZKA 5

Samochód
(Limuzyna)
sprzedam za 3,000 zł. Karoserja nadaje się na taksówkę. Narutowicza 44, dozorca wskaże.

NA RATY!
Crepé de Chine w najlepszym gatunku we wszystkich kolorach, najmodniejsze wełny i jedwabie na płaszcze i kostjumy, poleca
„KREDYT KRAJOWY"
Piotrkowska 70, front, II piętro

Ważne dla Pań!
Znana nauczycielka naucza kroju szycia i modelowania w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł.
UWAGA: przyjmuje również lekcje pryw. za 70 zł. Nauczam także gruntownie bieliźniarstwa męsk., damsk. systemem wiedeńskim. bielizny pościelowej, biustonoszy pyjamy w przeciągu 6 tygodni za 55 złotych pod gwarancją.
F. GRYNBLAT, Pańska Nr. 9 m. 33
Dla niezamożnych 15 proc. taniej
Zapisy codziennie od godz 10—11 3—5

BUCHALTER-PEDAGOG
wyucza na samodzielnego
BUCHALTERA-BILANSISTĘ
pod gwarancją w ciągu 30 lekcji i pomaga na posady. Warunki dogodne. Dla urzędników ustępstwa, Informację od 6-8 wiecz. Adres: Nowo-Cegielniana № 22 m 41 (pr. of II wejście 3 p. 044-13

Obecnego posiadacza skradzionego mi w czwartek w teatrze Scala
portfelu z dokumentami
upraszam o zwrot papierów, znajdujących się w bocznym przedziale portfelu, pod adr. **Wschodnia 17** lub do lecznicy **Piotrkowska 62**
Dr. M. WOLFSON.

Ładnie i prędko
pisać uczy
Kaligraf **L. BERMAN**
oraz poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji.
ZAWADZKA 4.

Prawnik
dyplomowany, doskonały znawca spraw podatkowych i administracyjnych, pierwszorzędne referencje obejmie administrację domów lub t. p. może być za mieszkanie Oferty sub. „Prawnik" do administracji nin. pisma.

Modniarstwa
wyuczam gruntownie w ciągu **6 tygodni** najnowszym systemem paryskim.
Zachodnia 72,
front, parter. w bramie. 740

!!ŻĄDAJCIE OFERT!!
— NA —
MEBLE
I WYŚCIELANIE.
— PRZYJMUJĘ WSZELKIE OBSTALUNKI NA —
URZĄDZENIA MEBLOWE
PROSZĘ ODWIEDZIĆ MÓJ
Skład Mebli
— CENY ZNIŻONE! —
Znane z solidności wykonanie.
Fabryka mebli i zakład tapicerski
KAROL WUTKE
Łódź, Cegielniana № 70.
TELEFON 31-20. — FIRMA EGZ. OD 1865 R

B. RUSSKA długoletnia nauczycielka
udziela lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hektografji. Udziela również **lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej,**
Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 69, m. 8
(obok poczty).

Niedoścignionej jakości.

Żądać we wszystkich składach automobilowych!
Jen. repr.:
WARSZAWA, Marszałkowska 130.
ŁÓDŹ, Piotrkowska 149.
DUNLOP

— **Sala Filharmonji** —
Wtorek, dnia 4 maja 1926 r. o godz. 8.30 wiecz.
Tylko jeden
Wieczór Wesołej Muzy
— Wykonawcy: —
Josma Selim
znakomita pieśniarka- wiedeńska „Yvette Guilbert"
Dr. Ralf Benatzky
słynny kompozytor operetkowy.
Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Z powodu likwidacji
ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
MEBLI, DYWANÓW, ŁÓŻEK METALOWYCH
Całe urządzenia oraz pojedyńcze sztuki po cenach najniższych.
MAGAZYN MEBLI
Władysława Romiszowskiego
Piotrkowska Nr. 116, I piętro front, tel. 21-61.

III ZĘBY nawet połamane **kupuje** I. Fijałko Piotrkowska 7.

NA RATY!
Nareszcie wszyscy się już przekonali że tylko w firmie **„KREDYT"** 15 Nawrot 15 I-sze piętro. Kupić można tanio i na dogodnych warunkach towary: na kostjumy, suknie ubrania, palta, firanki, kapy, kołdry wat owe i biały towar. **„KREDYT" NAWROT Nr 15** I-sze piętro. Tanio, dogodne warunki.

Damski Rower
marki „Torpedo" w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Ulica Wiznera № 12 u J. Mauch. 6049

FUTRA na przechowanie przyjmuje **L. Pinkus**
Piotrkowska 58. Tel. 12-24.

NASIONA
rolne, rraw, drzew, warzywne i kwiatowe oraz narzędzia ogrodnicze polecają
SKŁADY
L. Jasińskiego
prowadzone od r. 1870 w ŁĘCZYCY Poznańska 30 i w Łodzi, Andrzeja 10
Cenniki na żądanie gratis. 464-12

Pierwszorzędny zakład Krawiecki Damski
CH. BESSER
Łódź, Piotrkowska 82. Tel. 11 49.
Poleca na nadchodzący sezon najnowsze modele,
Ceny bardzo przystępne,

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Lasa ogniotrwała okazyjnie bardzo tanio do sprzedania Wiadomość u dozorcy domu Kilińskiego 86. 118

Ważne dla Pań! Okazyjna sprzedaż ręczoch w wielkim wyborze po cenach niskich Zawadzka 9, m. 13 075—4

Dom murowany o 11 pokojach i 2 placach w Chojnach na przeciw lecznicy i parku, nadający się i na letnisko tanio do sprzedania w tem sklep 3 pokoje z werandą zaraz do objęcia. Wiadomość na miejscu u właściciela A. Konczak, ul. Brzozowa 17. 038

Fotografować nauczy się najłatwiej każdy, używając „Przewodnika" Łukasika. Żądać w księgarniach i składach fotograficznych. Cena 1.25 zł.

Sprzedam pianino zagraniczne mało używane Przejazd 37 m 24 od 4 do 8 979-4

Tanio wyprzedaż szaf i łóżek i t. p. ul. Aleksandrowska № 98 952—2

Lustro w ramie jasnej bardzo tanio sprzedam 3 m x 180 Piotrkowska 225 m. 1 933-2

Meble prawie nowe (stołowy, sypialka) sprzedam tanio natychmiast sub. „Modne". 025

Do sprzedania okazyjnie sypialnia mahoniowa, stylowa jadalnia, kasa ogniotrwała i różne sprzęty domowe Konstantynowska 38 m. 2. 6021

Samochód (Chevrolet" karetka mało używana w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania, ul. Piotrkowska 48, lewa oficyna I piętro. 994-4

Stół rozsuwany dobrej roboty używany oraz 6 krzeseł kupię. Oferty sub. „3561". 994

Autobus Ford model 1925 mało używany po gruntownym remoncie z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Piotrkowska 202. 950

Okazja! Kto posiada kapitał do 1500 dolarów może chociaż podczas panującego kryzysu zapewnić sobie byt egzystencji. Oferty „". 5916

Do sprzedania 2 wielkie umeblowane słoneczne pokoje z kuchnią i pianino Oferty „S. B. 1000". 055

Meble, sypialnie, dębowe kredens pokojowy tanio sprzedam Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego — 093

Młode pieski białe pudelki do sprzedania ul Milsza 25, m 49 089

Sklep Benedykta 1 6-go Sierpnia 1) od zaraz do odstąpienia. Wiadomości u dozorcy

Meble na raty pojedyńczo i komplety, gwarancja kilkoletnia, odświeżanie zamiany. Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego,

Kupiłbym sypialkę okazyjnie mało używaną. Oferty sub „Sypialka"

Oficyna murowana do sprzedania cena przystępna. Aleksandrów Piotrkowska 28. w ofic.

Power wolne koło w dobrym stanie okazyjnie sprzedam Cegielniana Nr. 66 m. 12. 060

Lokale

Przyjmę na mieszkanie pannę (pana) ewent. osobny pokój. Tochterman, Gdańska 90. 116

Ładny pokój z umeblowaniem i wygodami do oddania zaraz. Al. 1-go maja 15 m. 13 front — 030

Pokój miły słoneczny umeblowany do wynajęcia wejście niekrępujące Pańska 4, II piętro m. 8, 029

Duży pokój słoneczny z wejściem wprost schodów, przyzwoicie umeblowany w centrum miasta do odstąpienia. Wiadomość: drukarnia Miszewskiego, Piotrkowska 111 u kierownika. 036

Pokój z wygodami z utrzymaniem lub bez u inteligentnej izr. do wynajęcia. Oferty do „Ii. Republiki" sub. „Zielona". 984

Wynajmę pokój duży elegancko umeblowany i mniejszy. Piotrkowska 99 II p., m. 2. 074

Umeblowany pokój do wynajęcia. Narutowicza 42, m. 13. 063

Mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią z wygodami w centrum przy Piotrkowskiej w czystym domu poszukuje natychmiast Oferty do niniejszego pisma pod „spokój" 999—2

2-3 pokoje z kuchnią poszukujemy od zaraz możliwie w centrum miasta. Oferty składać pod „Rok z góry" w administracji. 053—6

Jeden lub dwa frontowe, słoneczne, umeblowane pokoje z używalnością kuchni do wynajęcia od zaraz, Wólczańska 222, m. 8, 6059

Młode pieski białe pudelki do sprzedania ul Milsza 25, m 49 089

Pokój miły słoneczny umeblowany do wynajęcia Narutowicza 9 m 8 front 982-2

Mieszkanie 5-cio pokojowe piękne ze wszelkiemi wygodami obok magistratu do wynajęcia. Wiadomość w firmie „Mascot" Piotrkowska 65

2 pokoje nieumeblowane przy izr. rodzinie zaraz do odstąpienia Andrzeja 58. m 7, front. III p. 117

Poszukuje pokoju bez mebli w centrum miasta od zaraz. Oferty pod W, E. 094

Natychmiast do wynajęcia z powodu wyjazdu, w najruchliwszym punkcie miasta pierwszorzędny sklep frontowy w raz z mieszkaniem Wiadomość u Ungera Zawadzka 18 38-2

Nauka wychowanie

W 30 lekcjach pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę, b. rzeczoznawca z wyższem wykształceniem. Po ukończeniu świadectwo Niesamodzielnym indywidualne instrukcje w sprawach: zaprowadzenia, prowadzenia, zamknięcia i kontroli ksiąg; reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych sporządzania bilansów sprawozdań, podatkowych akc. tow. i t. p. Nauka wieczorem.—Przyjmuje również wykonywanie powyższych czynności. Informacje: 7—8 w. Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne, Piotrkowska 183, telefon 41-31. 341

Student udziela lekcyj w zakresie 8 klas gimnazjum Piotrkowska 16 m 22 014-4

Kursy techniki dentystycznej b. lektora zębolecznictwa znane w Łodzi i kraju czynne tylko dla osób inteligentnych Szczegóły: Traugutta 5 prawa oficyna I-e piętro 375-4

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 96 3, naprawo druga brama godzina 7. 092

Potrzebna uczenica do nauki szycia Wiadomość codziennie od 9 do 11 rano ul, Piotrkowska 91, m 15 091

Niemka udziela niemieckiego, konwersacji, literatury korespondencji). Piotrkowska 31, m 6, fr., Neujahr. 124

Rozmaite

Potrzebna służąca „Cukiernia" Narutowicza 31. 054

Letnisko w Rokicinach 10 minut od stacji pieszo, 2 pokoje wszelkie wygody wspaniały ogród, woda, furmanka na żądanie, cena przystępna, u Andrzeja Przywary — 945

Szofer, inteligentny władający językami poszukuje posady. Oferty sub. „L. J. 105" do adm. 51

Sympatycznej znajomości w celu towarzyskim poszukuje młody urzędnik. Oferty pod „Dyskrecja" do admin. „Il. Rep." 980

Dona z niemieckim poszukuje posady do dzieci w miejscu lub na wyjazd Oferty pod H L do „Il. Rep." 035

Długoletni prokurent, kierownik biura, rutynowany buchalter—bilansista poszukuje odpowiedniego stanowiska ewentualnie godzinowego zajęcia Oferty pod J. H. Sienkiewicza 9 m 40 w Łodzi 968-7

Drogistka z patentem poszukuje posady, ewentualnie zastępstwa. Oferty „Sumienna". 803—2

Korespondent rutynowany pierwszorzędna siła, obecnie na kierowniczem stanowisku zmieni posadę. Znajomość księgowości i ustawodawstwa Oferty z podaniem warunków sub „Energiczny" 757-2

Pensjonat w okolicy Głowna 17 wlók lasu sosnowego. Miejscowość sucha, kąpiele słoneczne i t. d. Przyjmuje letników z całodziennem utrzymaniem 6 zł. od osoby Codziennie poczta i okazja do miasta. Wiadomość: ul. Zamenhofa 27. Fotografja. 826—2

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie kuchni i szyciu pragnie przyjąć posadę u samotnego starszego pana Sienkiewicza 39 wiadomość u dozorcy. 921—2

Przyjmę kondycji z wyjazdem na lato Oferty pod „Niemka" 123

Panna inteligentna energiczna jako praktykantka może się zgłosić Fotografja „Studio" Północna 29 122

Brodowicz Władysław zagubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Łódź.

Ładnych zgrabnych modelek poszukuje za umówionym wynagrodzeniem. Oferty sub. „Malarz" 775

Brodowicz Władysław zagubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Łódź 963-4

Zagubił dowód osobisty wydany w Łodzi i legitymację PUPP, na imię Piotra Sikory. 28-

Zdolna krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych Ol. „Zdolna"

Na raty!

Materjały wełniane w najprzedniejszych gatunkach na damskie suknie, kostjumy, płaszcze i na męskie garnitury jak również jedwabie i białe towary poleca na dogodnych warunkach i po przystępnych cenach „Kredyt Krajowy" Piotrkowska 70 II piętro front. 661

Dr. med
J. POLAKOW
Choroby dzieci.
Konstantynowska 37-a
Telefon 39-75.
Przyjmuje: od 5 do 6½ pop

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Zawadzka 7 na zas. art. 1030 U. P. C ogłasza, że w dniu 31 maja 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 33 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy H, Opoczyński i J, Szparog i składających się z manufaktury oszacowanych na sumę zł, 660

Łódź, dn, 1 maja 1926 r,

KOMORNIK
J. Rzymowski

Poszukuje do wydzierżawienia małą parową

Farbarnię

możliwić z urządzeniem na wełnę i bawełnę. Oferty pod A, L, 100 do adm. nin. pisma 343

Do wynajęcia
duża, sucha
PIWNICA
Narutowicza 44
dozorca wskaże

Cegielnia
do
sprzedania
na rozbiórkę (cegła i drzewo), wiadomość Piotrkowska 118, cukiernia.

Rury
studzienne
ocynkowane
tanio sprzedam.
Oferty pod „Rury"

Gustaw MOLENDA i Syn

Fabryka sukna i wyrobów kamgarnowych
BIELSKO (Śląsk Cieszyński)
rok założenia 1850

Oddziały sprzedaży we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej i zagranicą.

Skład fabryczny: Łódź, Piotrkowska 47, tel. 15-56 I-sze p front

Na sezon letni 1926

Przybył wielki wybór najprzedniejszych gatunków oraz najmodniejszych deseni —— materjałów kamgarnowych ——

Na ubrania i palta męskie i damskie.

Sprzedaż detaliczna.

Ceny ściśle fabryczne.

Dr. med.
F. Skusiewicz
Andrzeja 11.
Telefon 37-43.
Choroby skórne i weneryczne,
godz przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 7 wiecz

Dr. med.
Sommer
ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16.
chor. skórne (włosów) dróg mocz. i Kobiece.
Przyjm. od 9—12 i 6—8, panie 5—6

Dr.
W. Balicka
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 11—2 i od 3—6 tylko kobiety
Pańska 12 m. 4
róg Zawadzkiej.
Dla niezamożnych od 11-12 i od 3-4.
Ceny lecznic.

Dr. med.
R. STUPEL
Szkolna № 12
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe leczenie światłem (Renigen lampa kwarcowa) Elektroterapia, Przyjmuje od 8-10, 12-2 i od 6-8 908-15

Dr. med.
J. BETTE
choroby wewnętrzne i dzieci
Piotrkowska № 6
Tel. 44-95.
Przyjmuje od 8—11 i od 4 — 6 wiecz

Dr. med.
IGNACY
Margolis
spec chor. oczu przyjm. w lecznicy „VITA"
Piotrkowska 45
od 12—1 i od 5 7 w niedz. 11—12

Dr. med.
A. Kryński
choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową i prom. Rontgena
I. Kościuszki 31.
Tel. 46-10
12—2 i 6—8
280 10

Dr.
Różaner
Dzielna № 9.
Tel № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 3—10 i od 4—8
Leczenie lampą kwarcową,

KRETY
nadeszły
Piotrkowska 41
sklep, 799—6

Lekarz-Dentysta
Wajner
Piotrkowska 73
Specjalność: usuwanie najtrudniejszych zębów zupełnie bez bólu.
Ceny kliniczne
Przyjm 9—1 i 4—7

Dr. med.
S. KANTOR
specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr. med.
L. Prybulski
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Röntgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4 — 6
Oddzielna poczekalnia.

Doktór
W. Łagunowski.
Gdańska 42.
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe
Przyjmuje:
od 9 do 12, 2 do 3 8-9 wiecz.

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje
od 8 — 12
i od 5 do 8

Dr. med
LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem
Przyjmuje od
od g. 9 do 11
i od 5 — 8.

Dr.
E. Ekkert
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Kilińskiego 143
przyjmuje od 3—7

OGŁOSZENIE
FILJA
rzeźnicza
tanio do sprzedania przy ul Konstantynowskiej № 66 Bli. ższe wiadomości u właściciela Włodzimierska 10 O. Krenc. 940—2

Dr. med.
Zygmunt Datynet
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 4—
Piramowicza 11
(dawn. Olgińska)
Tel - 48-95.

Polisy
amerykańskie.
Tylko do 20 Maja załatwiam interesantów w sprawie polis. Przyjmuje codz. od 4—6 p.
Sz Goldman Narutowicza 56. m. 4 951-4

Na wypłatę!
swetry
Manufaktura Galanteria Jedwab Firanki
Piotrkowska 37
(w podwórzu)

Worki.
Kupno i sprzedaż różnych worków Kilińskiego Nr. 17
Telefon 48—39
Wygodny 98-56

Dr med.
M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm od 8—10 12—2 i od 7—8 w

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z miejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn.
Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g.
„Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 45.